

Obradowało XV plenarne posiedzenie KC PZPR

Aktualna sytuacja w rolnictwie

Przyjęcie uchwały o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR w I kwartale 1980

W Warszawie odbyło się 12 bm. XV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC — Edward Gierk.

W obradach plenum uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele władz centralnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem Naczelnego Komitetu Stanisławem Gucwą, a także działacze państwowi, naukowcy i praktycy z dziedziny rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Na porządku dziennym obrad:

• Referat Biura Politycznego KC PZPR o aktualnej sytuacji w rolnictwie;

• Przyjęcie uchwały o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. Biuro Polityczne proponuje — powiedział — by obrady dzisiejszego plenum poświęcić omówieniu aktualnej sytuacji w rolnictwie i określeniu wyników z niej zadań. Proponując taki temat mieliśmy przede wszystkim na względzie niekorzystny wpływ warunków atmosferycznych na produkcję rol-

na. Uważamy, że zaistniała sytuacja wymaga dodatkowych wysiłków, trzeba, abyśmy

**SKRÓT PRZEMÓWIENIA
EDWARDA GIERKA
NA STRONIE 3; TEKST UCHWAŁY O ZWOŁANIU VIII
ZJAZDU PZPR
NA STRONIE 2.**

wspólnie zastanowili się, co na leży i co możemy zrobić, jakie kroki podjąć, aby zmniejszyć negatywne skutki chłodnej i desz-

czowej jesieni, ciężkiej zimy, potem powodzi i obecnej posuchy. Nie musimy więc chyba sze-roko uzasadniać, że sprawy związane z rolnictwem wysuwają się obecnie na czoło wśród naszych zadań. Dlatego postanowiliśmy odłożyć na późniejszy termin rozpatrzenie uprzednio ustalonego tematu, jakim miały być działania na rzecz dalszego umocnienia rodziny i ochrony zdrowia naszego społeczeństwa.

Prace nad tą problematyką są poważnie zaawansowane —

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Rodzinne rozmowy

W rodzinie Adama W. poruszano wszelkie tematy w domowych rozmowach. Nie oddzielano ich na „dozwolone” i „niewskazane” uznając, że jeśli ktoś chce wypowiedzieć się w jakiegokolwiek kwestii, to dlaczego nie miałby tego uczynić. Gdzie w końcu — jak nie w domu.

Aż tu nagle wybuchła bomba. Kierownik Adama, życzliwy wielce i serdeczny, od dawna dowiadywał się o jego nowe mieszkanie, o to jak sobie radzi, jak się urządza. Jasne więc było, że przyjąłby zaproszenie na nieformalne spotkanie po południu. Adam zaprosił go więc na kawę w gronie rodziny. — To miłe, że zgodził się przyjść — uznano w domu i natychmiast rozpoczęły się biegania ze szczotką, ścierkami: sprzątanie w każdym kącie, jak gdyby to najwyższa kontrola z „sanepidu” miała przybyć na wizytację, nie zaś szef na kawę.

Początkowo spotkanie przebiegało pomyślnie. Strony zrobiły na sobie korzystne wrażenie. Rozmowa toczyła się zrazu po utartych ścieżkach: urzędzenie domu, zaopatrzenie, komunikacja. Potem zrobiło się bardzo swobodnie. Szef opowiedział dwa dowcipy. Żona, teściowa i bliska kuzynka z mężem zaczęły być nieskrępowani. I wtedy dopiero Adam poczuł, że ogarnia go przerażenie. Towarzystwo rodzinne z ożywieniem licytowało się bowiem znajomością zakładowych realiów. Szybko więc kierownik się dowiedział, że Adam mógłby znacznie wyżej zająć gdyby... Że K. już od dawna podkłada mu świnie, a i o szefie mówi, że... pani Dziunia chodzi nawet w pracy z panem Kamieniem, a Zdzisio zamiast służbowych spraw załatwia cegły na domek w ogródku... Wypowiadano się w kwestiach ogólniejszych (czasem nawet dość interesujących), na przykład czym właściwie takie przedsiębiorstwo powinno się zajmować, czym nie. I jakie najczęściej popełnia się błędy w zarządzaniu...

Drugi akt tego wydarzenia nastąpił nazajutrz w pracy. I to już z rana. Kierownik błdy ze złości krzyczał całkiem niekulturowie.

— W domu kiedy byłem chłopcem mówiono mi „choćby ci smażono w smole, nie mów co się dzieje w szkole”. Tak też powinno być. I w pracy też. Przede wszystkim. A pan? Plotki, bzdury, wywlekanie poza mury zakładu spraw, które tylko tu mogą być znane — mimo że nawet nie należą do tajemnic służbowych. Też sobie wybrał tematy rozmów na imieniny u cioci. Wstyd! I często szkoda dla zakładu.

Adam błdy z przejęcia próbował wyjaśniać. Bo wcale nie chciał zostać uznany w gronie kolegów za plotkarza, „roznościela”. Szukając więc właściwych słów usiłował przekonywać szefa, że to nie całkiem tak. Że nie jest aferzystą, ale kiedy wraca z pracy nierzadko „natładowany” aż do bólu głowy różnymi potknięciami, trudnościami (w pracy udaje, że nic nie jest w stanie wyprowadzić go z równowagi), to trudno mu jedząc z żoną obiad nie wyrzucać z siebie tych wszystkich napięć. A co to robić? Dusić w sobie? I tutaj udawać, że jest opanowany, spokojny, że nic go nie denuruje? Jak długo? A tak, jeśli podzielił się taki balast wrażeń z kimś bliskim — to zaraz łże i ławie. Jest taki balast wrażeń z kimś bliskim — to zaraz łże i ławie. Jest taki balast wrażeń z kimś bliskim — to zaraz łże i ławie. Jest taki balast wrażeń z kimś bliskim — to zaraz łże i ławie.

Jednakże nie tylko „wozem do zrzucania kłopotów” jest dla Adama rodzina. Wcale nie. Przecież wiele razy, kiedy miał podrozmawiać. I okazywało się chociaż nie tkwili oni w samym nurcie spraw (a może właśnie dlatego) ich wskazówki okazywały się niezwykle cenne. Na zasadzie „świeżej” głowy.

A plotki? Nie zdawał sobie sprawy, że tyle ich przy okazji tego domowego rozmawiania przenika. Jak? Pewnie jedno słowo powie się raz, doda do tego inne. A potem domownicy z tych fragmentów składają sobie opowieści.

Szef nie był jednak przekonany. Nadal uważał, że praca to praca, rodzina — to rodzina. Nawet dla domowników jest lepiej, jeśli nie przenosi się poza zakładowe ściany złych nastrojów, napięć, zdenerwowania.

A więc rozmawiać o wszystkim, czy nie? Kiedy i co jest słuszniejsze? Jak wybierać?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1974 60-959 Poznań.

Pierwsze kontrakty na 51 MTP

Tegoroczne Targi oprócz celów handlowych mają również służyć prezentacji dorobku na szrej gospodarki w 35-letniej historii Polski Ludowej. To stwierdzenie padło w czasie wczorajszego spotkania z dziennikarzami pełnomocnika ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej do spraw 51 MTP dyr. Anatola Nowika. Zadanie to spełnia przede wszystkim pawilon pod hasłem „Polska w RWPG”.

W większości ekspozycji do minuje oferta handlowa. Wybijają się w tym roku propozycje eksportowe przemysłu elektromaszynowego, górnictwa, przemysłu okrętowego i elektroniki. Bardzo okazałe wy-pada też odrębna część MTP w Naramowicach, urastająca do swego rodzaju międzynarodowego salonu maszyn i urządzeń rolniczych. Również po-

kaz możliwości eksportowych polskiego meblarstwa i przemysłu drzewnego zlokalizowaną w Pałacu Kultury, ocenianą w tym roku jako udaną. W ofercie tej zaprezentowano 110 nowych wzorów.

Targi dopiero się „rozkręcają”. Wczoraj zawarto kilka pierwszych kontraktów. „Varimex” sprzedał do ZSRR urządzenia gastronomiczne. Z Czechosłowacji zakupiono przędzarki bezwzrzonowe, z ZSRR krosna i automaty drukarskie. W „Kopexie” zawarto porozumienie kooperacyjne z zachodnioniemiecką firmą

Dokończenie na str. 3

Wśród eksponatów prezentowanych w pawilonie Węgier na 51 MTP znajdują się m. in. kasy sklepowe.

Fot. — T. Lejczak



Hasło: „O wyższą jakość i efektywność działania” przyświeca załogom zakładów pracy, które wzmoczoną aktywnością i czynem produkcyjnym pragną uczcić zbliżające się 25-lecie Polski Ludowej. Wojewódzkie rady związków zawodowych powołały komisje koordynacyjne, mające przegotować sprawną organizację czynów.

Aktywność załóg w znacznej mierze dotyczy odrabiania załości, spowodowanych srogą zimą, ale wciąż przybywa również deklaracji o zwiększeniu produkcji rynkowej i eksportowej, podnoszeniu jakości wyrobów, oszczędności materiałów, surowców, paliw.

W Księdze Czynów 35-lecia Polski Ludowej przygotowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Poznaniu każdego niemal dnia przybywa wpisów zakładów pracy, które podejmują liczne zobowiązania o takim właśnie charakterze, a oprócz tego deklarują pracę społeczną na rzecz zakładu i środowiska. Spośród

Coraz więcej wpisów w Księdze Czynów Poznańskiego

przedsiębiorstw miasta Poznania na uwagę zasługują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, które m. in. z tytułu wdrożeń projektów wynalazczych swoich pracowników pragną dać gospodarce narodowej 64 mln zł oszczędności.

Duże znaczenie do wprowadzenia postępu technicznego przykładają załoga „Stomilu”. Wśród zobowiązań, których wartość ocenia się na ponad 8,6 mln zł, ponad 7 mln, dotyczy właśnie nowej techniki. Ogólna wartość czynów pracowników Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka opiewa na ponad 895 000 zł, zaś dodatkowa produkcja stanowi przeszło 673 000 zł. Kierownictwo Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zadeklarowało w imię

Premier rządu Republiki Indii przybywa do Polski

Ważnym wydarzeniem w polsko indyjskich stosunkach dyplomatycznych będzie rozpozynająca się 14 bm. oficjalna wizyta w naszym kraju premiera rządu Republiki Indii Morarji Desai. Wizyta, składana na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, posłuży dalszemu umocnieniu tradycyjnej przyjaźni narodów obu krajów, przyczyni się do rozszerzania współpracy w wielu dziedzinach. Spotkania i rozmowy wybitnego męża stanu Indii z czołowymi przedstawicielami naszego życia politycznego i państwowego, obejmą szeroki zakres tematów — od zagadnień współpracy politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej do problematyki roli i udziału obu państw w utrwalaniu pokoju, odprężenia i międzynarodowego bezpieczeństwa. Stąd też wizyta swoim zasięgiem oraz wagą wykra-



Morarji Desai.
Fot. — CAF

cza poza sferę stosunków dwustronnych i będzie mieć niewątpliwie doniosłe znaczenie międzynarodowe. (PAP)

Rozmowy M. Desai na Kremlu

Na Kremlu odbyło się we wtorek spotkanie Leonida Breżniewa z przybywającym z oficjalną wizytą w Związku Radzieckim premierem Indii, Morarjim Desaiem.

Podczas spotkania, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze, omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem i pogłębieniem stosunków radziecko-indyjskich w różnych dziedzinach.

Tego dnia w Wielkim Pa-

cu Kremlowskim odbyło się podpisanie dokumentów radziecko-indyjskich.

Leonid Breżniew i Morarji Desai złożyli podpisy pod oświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiki Indii.

Podpisano także porozumienie między rządami ZSRR i Indii o współpracy w dziedzinie budowy hut w Wisakhpathamie. (PAP)

Wiedź przygotowany do spotkania L. Breżniewa i J. Cartera

W Wiedniu dobiegają końca przygotowania do spotkania Leonida Breżniewa i Jimmy'ego Cartera. Przywódca radziecki oczekiwany jest tu 15 bm. natomiast amerykański przybędzie o dzień wcześniej, aby móc się dostosować do różnicy między czasem amerykańskim i środkowoeuropejskim.

Zdaniem kół poinformowanych, obaj mężowie stanu odbędą w dniach 15—17 bm. 4 spotkania robocze. Natomiast 18 bm. złożą podpisy pod drugim ra-

dziecko-amerykańskim porozumieniem w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II. Ceremonia złożenia podpisów pod tym dokumentem odbędzie się w Wielkiej Sali Redutowej na zamku Hofburg.

Strona austriacka zorganizowała w Hofburgu centrum prasowe, gdzie o przebiegu rozmów uczestników wiedeńskiego szczytu informować będą dziennikarze-rzecznicy: radziecki i amerykański. (PAP)

biorstwo Budownictwa Rolniczego natomiast zobowiązało się m. in. skrócić o 2 miesiące cykl budowy domów 12-rodzinnych w Miłosławiu. Ogółem da ono dodatkowej produkcji za 20 mln zł. Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek wyprodukują na potrzeby kraju za 1 mln zł więcej sklejek profilowej niż planowano, zaś produkcja eksportowa wzrośnie o 260 000 zł dewizowych.

Do czynu na 35-lecie Polski Ludowej włącza się również rolnictwo. Np. Kombinat PGR Bieganowo zobowiązuje się sprzedać w tym roku dodatkowo ilość ziemniaków sadzenia ków, wartości 1 mln zł oraz zwiększyć pogłowie owiec o 500 sztuk.

Apel o podejmowanie zobowiązań spotyka się z powszechnym zrozumieniem. Dotychczas odpowiedziało nań z Poznania i województwa ponad 300 jednostek gospodarczych, tysiące ludzi zaangażowanych w dobrą robotę, pragnących pomnożyć dorobek narodowy. (zd)

Uchwała o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR

Komitet Centralny postanawia zwołać VIII Zjazd PZPR w I kwartale 1980 r.

Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych oraz powołuje dla przygotowania Zjazdu komisję w następującym składzie:

Edward Gierke — I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR.

Genowefa Adamczewska — sekretarz Komitetu Łódzkiego; Franciszek Adamkiewicz — minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych; Zdzisław Andrzejewski — prezes RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC; Jerzy Bafia — członek CKKP, minister sprawiedliwości; Adam Baldys — członek KC, górnik przodowy w kopalni „Czerwone Zagłębie” w Zagórzu woj. katowickie; Waldemar Baranek — I sekretarz KZ kopalni „Sosnowiec” woj. katowickie; Kazimierz Barcikowski — z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego; Józef Barceki — członek KC, redaktor naczelny „Trybuny Ludu”; Józef Baryla — z-ca członka KC, I z-ca szefa GZP WP, generał dywizji; Tadeusz Bejm — członek KC, minister, I z-ca prezesa NIK; Włodzimierz Berutowicz — członek Prezydium CKKP, I prezes Sądu Najwyższego; Eugeniusz Białecki — członek KC, formierz-brygadista w Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu; Zbigniew Bialecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Suwałkach; Józef Białecki — członek KC, szef-brygadista w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn „Zremb-Makrum” w Bydgoszczy; Bolesław Boguski — członek KC, doktor-trymer w zespole portowym Szczecin-Swinoujście; Paweł Bożyk — kierownik zespołu doradców naukowych, I sekretarz KC; Janusz Brych — członek KC, I sekretarz KW w Szczecinie; Ryszard Bryk — I sekretarz KW w Skierniewicach; Józef Buziński — członek KC, I sekretarz KW w Bielsku Białym.

Zbigniew Chodyla — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Kaliszu; Stanisław Cieślak — członek KC, I sekretarz KW w Legnicy; Stanisław Ciosek — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Jeleniej Górze; Kazimierz Czerniewski — I sekretarz KZ w Dolickim Kombinaście Rolnym, woj. szczeciński; Lucjan Czubiński — z-ca członka KC, prokurator generalny PRL; Józef Cyrek — z-ca członka KC, wiceminister spraw zagranicznych.

Krzysztof Dąbrowski — członek KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC; Wit Drahicz — członek KC, wiceprzewodniczący OK FJN; Zdzisław Drewnowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Przemyślu; Czesław Drozdowski — członek KC, bosman w Polskich Linjach Oceanicznych, woj. gdański; Ludwik Drożdż — członek KC, I sekretarz KW w Wrocławiu.

Tadeusz Fiszbach — członek KC, I sekretarz KW w Gdańsku; Ryszard Frelek — sekretarz KC.

Stanisław Gabrielski — z-ca członka KC, przewodniczący ZG SZSP; Leonard Gądzinski — członek KC, dyrektor Kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej Bartoszyce, woj. olsztyński; Bogdan Gawronski — kierownik Wydziału Kultury KC; Zbigniew Gertych — członek CKR, dyrektor Instytutu Waryniactwa w Skierniewicach; Stanisław Gębala — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Tarnowie; Adam Glazur — z-ca członka KC, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych; Zbigniew Głowacki — I sekretarz KW w Słupsku; Manfred Gorywoda — kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC; Stefan Góralik — członek KC, szef-brygadista w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białym; Antoni Górny — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Ogólnego KC; Janusz Górski — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki; Mieczysław Grad — z-ca członka KC, sekretarz CRZZ; Tadeusz Grabski — członek KC, I sekretarz KW w Koninie; Eugeniusz Grochal — członek KC, minister, przewodniczący PKC; Jerzy Grochmalicki — z-ca członka

KC, I sekretarz KW w Wałbrzychu; Mieczysław Grudziński — członek KC, minister do spraw kombatanów; Zdzisław Grudziński — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW w Katowicach; Józef Grygiel — członek KC, I sekretarz KW w Częstochowie; Zofia Grzebiś — Nowicka — I sekretarz KW w Siedlcach.

Tadeusz Haladaj — I sekretarz KW w Tarnobrzegu; Mieczysław Hebda — członek KC, I sekretarz KW w Zielonej Górze.

Henryk Jabłoński — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN; Mieczysław Jagielski — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów; Kazimierz Janiak — I sekretarz KW w Płocku; Piotr Jaroszewicz — członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów; Tadeusz Jaroszewski — członek KC, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; Wojciech Jaruzelski — członek Biura Politycznego KC, minister obrony narodowej, generał armii; Zenon Jaśkowiak — I sekretarz KW w Zakładach Mechanicznych „Cegielski” w Poznaniu; Ryszard Jan drzej — członek KC, ślusarz — operator dźwigu w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet” w Strzelcach Opolskich woj. opolskie; Jan Jonak — I sekretarz KW w Kopalni „Lenin” woj. katowickie; Władysław Juszkiewicz — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białymostku.

Jan Kaczmarek — członek CKR, sekretarz naukowy PAN; Franciszek Kaim — członek KC, minister hutnictwa; Jan Kamiński — członek KC, minister, prezes CZSR „Samopomoc Chłopska”; Władysław Kandefer — członek CKKP, I sekretarz KW w Krośnie; Stanisław Kania — członek Biura Politycznego, sekretarz KC; Bolesław Kapitan — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Toruniu; Alojzy Karkoszka — sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego; Kazimierz Kąkol — z-ca członka KC, minister, kierownik Urzędu do spraw Wyznań; Eugenia Kempa — z-ca członka KC, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich; Józef Kępa — członek Biura Politycznego KC, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska; Henryk Kisiel — z-ca członka KC, minister finansów; Leon Klonica — członek KC, minister rolnictwa; Henryk Konopacki — minister przemysłu chemicznego; Aleksander Kopeć — z-ca członka KC, minister przemysłu maszynowego; Bolesław Koperski — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego; Henryk Kostecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Nowym Sączu; Leon Kotarba — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Rzeszowie; Bolesław Kowalczyk — z-ca członka KC, stałownik w hucie „Zawiercie” woj. katowickie; Stanisław Kowalczyk — członek Biura Politycznego KC, minister spraw wewnętrznych; Adam Kowalik — z-ca członka KC, minister handlu wewnętrznego i usług; Alfred Kowalski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Pile; Waldemar Kowalski — I sekretarz KW w Hucie „Katowice”; Władysław Kozdra — członek KC, I sekretarz KW w Koszalinie; Roman Kozioł — z-ca członka KC, mistrz ślusarski w Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel” w Tarnowie; Stanisław Krolak — członek KC, przewodniczący zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” woj. kaliskie; Władysław Kruczek — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ; Władysław Kruk — I sekretarz KW w Lublinie; Jerzy Kuberski — członek KC, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC; Stanisław Kukuryka — prezes CZSBM; Stanisław Kulesza — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Lesznie; Zdzisław Kurowski — członek Sekretariatu KC,

kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC.

Zdzisław Legomski — członek KC, wojewoda katowicki; Włodzisław Lejczak — członek Prezydium CKR, minister górnictwa; Jan Leś — członek KC, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Katowicach; Tadeusz Lubiejewski — redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” w Katowicach; Zdzisław Luciniński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie.

Ryszard Labus — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Gorzowie Wlkp.; Arkadiusz Laszewicz — przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej; Edward Łojewski — I sekretarz KM-G w Monckach woj. białostockie; Jadwiga Łokaj — członek KC, I wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług, prezes CZSS „Społem”; Tadeusz Łomnicki — członek KC, aktor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie; Elwira Łuczczyńska — członek Prezydium CKR, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poznaniu; Jerzy Łukaszewicz — z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC.

Stanisław Mach — z-ca członka KC, minister Przemysłu Lekkiego; Jarema Maciszewski — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC; Józef Majchrzak — członek KC, I sekretarz KW w Bydgoszczy; Jerzy Majewski — członek KC, prezydent Miasta Stołecznego Warszawy; Ludwik Mańicki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu; Alojzy Melich — członek CKKP, prezes oddziału PAN w Katowicach; Maria Mileczarek — członek KC, minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych; Mirosław Milewski — z-ca członka KC, wiceminister Spraw Wewnętrznych; Stefan Miśkiewicz — członek KC, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej; Mieczysław Moczarski — członek KC, prezes Najwyższej Izby Kontroli; Jerzy Muszyński — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC.

Zygmunt Najdowski — członek KC, minister Kultury i Sztuki; Witold Nowacki — prezes PAN; Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz KW w Hucie im. Lenina w Krakowie.

Zygmunt Oleniak — członek CKKP, kierownik Biura Listów i Inspekcji KC; Jerzy Olszewski — członek KC, minister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej; Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego, sekretarz KC.

Henryk Pacjan — I sekretarz KG, gmina Będzin, woj. koszański; Józef Pajestka — członek KC, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Teodor Palimaka — członek KC, kierownik Wydziału Administracyjnego KC; Wacław Piatkowski — kierownik Wydziału Zagranicznego KC; Antoni Piela — naczelnik miasta Przeworsk, woj. przemyski; Józef Pińkowski — sekretarz KC; Urszula Pławowska — członek KC, pończoszniczką w Zakładach Przemysłu Pończosznego „Feniks” w Łodzi; Antoni Polowinski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Elblągu; Tadeusz Porębski — członek KC, rektor Politechniki Wrocławskiej; Janusz Prokopiak — członek KC, I sekretarz KW w Radomiu; Jerzy Putrament — członek KC, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich; Jan Puzoń — członek KC, rolnik we wsi Ręczyca, woj. tarnobrzezkie; Tadeusz Pyka — członek KC, wiceprezes Rady Ministrów.

Mieczysław Rakowski — członek KC, redaktor naczelny „Płoty”; Kazimierz Rokoszewski — członek KC, kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC; Bohdan Rolinski — członek CKR, redaktor naczelny „Życia Warszawy”; Janusz Roszkowski — z-ca członka KC, redaktor naczelny PAP; Mieczysław Róg-Swiostek — z-ca członka KC, redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi”; Tadeusz Rudolf — członek KC, minister — I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów; Zygmunt Rybicki — z-ca członka KC, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Władysław Sasor — członek KC, brygadista w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, woj. rzeszowski; Włodzisław Sawczuk — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, szef GZP WP, generał broni; Florian Siwicki — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego WP, gen broni; Stanisław Składowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Piotrkowie Trybunalskim; Zbigniew Skoczylas — członek KC, malarz ceramiki w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, woj. pilskie; Jerzy Smyczyński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce; Ryszard Socha — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białej Podlaskiej; Irena Sroczyńska — członek KC, sekretarz CRZZ; Roman Stachoń — członek KC, wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WRZZ w Katowicach; Bogusław Stachuś — z-ca członka KC, wiceminister Spraw Wewnętrznych; Wacław Stanisławski — członek KC, szefier w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie; Tadeusz Stasiak — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Sieradzu; Zygmunt Stepien — członek KC, kierownik Wydziału Kadr KC; Maciej Szczepański — członek KC, przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji; Andrzej Szozda — minister Energetyki i Energii Atomowej; Waldemar Szpalinski — I sekretarz KW w Łomży; Jan Sydzlak — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów; Edward Szymański — z-ca członka KC, I sekretarz KW we Wrocławiu; Eugeniusz Szyr — członek KC, minister Urzędu Gospodarki Materiałowej.

Stanisław Ślaski — naczelnik gminy Pępowa, woj. leszczyński; Marian Słowiński — z-ca członka KC, minister Zdrowia i Opieki Społecznej; Henryk Świerdzki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Chelmie.

Józef Tejchma — członek Biura Politycznego KC, minister Oświaty i Wychowania; Franciszek Tekliński — członek KC, wiceminister rolnictwa, prezes CZRS; Krzysztof Trebaczkiwicz — z-ca członka KC, przewodniczący Rady Głównej FSZMP, przewodniczący ZG ZSMP; Włodzisław Trzebiatowski — członek KC, profesor, członek Prezydium PAN.

Józef Urbanowicz — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, z-ca ministra ON d/s ogólnych generał broni.

Andrzej Wasilewski — z-ca członka KC, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego; Jerzy Waszczuk — członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC; Ryszard Wasik — członek KC, egzekutywy KW, rolnik indywidualny w Woli Gąsowskiej, woj. lubelskie; Andrzej Werblan — sekretarz KC; Włodzisław Wesolowski — z-ca członka KC, I z-ca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC; Maciej Wirowski — z-ca członka KC, minister — I z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM; Jerzy Wojciechowski — z-ca członka KC, naczelnik ZHP; Ryszard Wojna — członek KC, publicysta „Trybuny Ludu”; Edmund Wojnowski — I sekretarz KW w Olsztynie; Jerzy Wojtasik — członek KC, brygadista w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie; Emil Wojtaszek — członek KC, minister Spraw Zagranicznych; Jerzy Wojtecki — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC; Józef Wójcik — I sekretarz KW w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; Stanisław Wronski — członek KC, redaktor naczelny „Nowych Drog”; Zenon Wróblewski — wiceprzewodniczący CKR, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC; Tadeusz Wrzeszczyk — z-ca członka Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów.

Mieczysław Zajtryd — z-ca członka KC, minister Komunikacji; Aleksander Zarajczyk — członek KC, I sekretarz KW w Kielcach; Jerzy Zasada — członek KC, I sekretarz KW w Poznaniu; Władysław Zastawny — członek KC, rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC; Zbigniew Zieliński — członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC.

Andrzej Zabiński — członek KC, I sekretarz KW w Opolu; Zdzisław Zandarowski — sekretarz KW w Opolu.

Aktualna sytuacja w rolnictwie

Dokończycie ze str. 1

stwierdził I sekretarz KC PZPR. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim towarzyszącym, którzy biorą w tych pracach udział. Jak wiadomo, szeroko pojęta problematyka rolnicza stanowić będzie ważny wątek obrad VIII Zjazdu naszej partii. Jednak część spraw musi zostać podjęta i realizowana już teraz. Chodzi o sprawy o zasadniczym znaczeniu dla sytuacji rodziny. Należy na przykład dołożyć starań, aby w pełni wykonać zadania budownictwa mieszkaniowego, aby poprawić zaopatrzenie w artykuły przeznaczone dla dzieci oraz w leki, realizować w terminie wszystkie zaplanowane na bieżące 5-letnie inwestycje o charakterze socjalnym, szpitalne, ośrodki zdrowia, żłobki, przedszkola itd. Są to problemy niecierpiące zwłoki i odpowiednie wydziały Komitetu Centralnego oraz resorty, a także władze terenowe, winny poświęcić im szczególną uwagę.

Biuro Polityczne i Sekretariat Komitetu Centralnego na bieżąco będą kontrolować realizację zadań w tej dziedzinie i przedstawiać ocenę osiągniętych efektów na posiedzeniu KC, poświęconym sprawom rodziny.

Uczestnicy plenum — powiedział E. Gierke — otrzymali projekt rządowego programu przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania skutkom suszy oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań w rolnictwie w 1979 roku.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierke wygłosił referat Biura Politycznego KC „O aktualnej sytuacji w rolnictwie”.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Zabrał w niej głos: członek KC, I sekretarz KW w Opolu — Andrzej Zabiński; członek KC, dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Osowa Sień, woj. leszczyński — Edmund Apolinarzski; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu — Ludwik Mańicki; członek KC, I sekretarz KW w Szczecinie — Janusz Brych; zastępca członka KC, rolnik ze wsi Bielany, gmina Łomazy, woj. białkopolskie — Tadeusz Kościowski; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie — Zdzisław Luciniński; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, naczelnik gminy Kalwaria Zebrzydowska, woj. bielskie — Elżbieta Stołowska; zastępca członka KC, I sekretarz KW w

Piotrkowie Trybunalskim — Stanisław Składowski; członek KC, dyrektor Kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, Bartoszyce woj. olsztyński — Leonard Gądzinski; członek KC, I sekretarz KW we Wrocławiu — Ludwik Drożdż; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce — Jerzy Smyczyński; zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Obornikach, woj. poznański — Stefan Żurawski; członek KC, członek Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Plebanka, woj. wrocławskie — Bronisław Anteki.

Dyskusja na plenum dowiodła, że przeciwdziałanie skutkom suszy i przeciwczyżanie zaistniałych trudności w rolnictwie znajduje się w centrum uwagi wszystkich terenowych władz partyjnych i administracyjnych, całego aktywnego gminnego i wiejskiego, ogniw samorządowych oraz organizacji obsługujących wieś. Zdwojony wysiłek podejmują też rolnicy. Ich starania będą tym skuteczniejsze — mówili dyskutanci — im lepiej wsparte będą dostawami środków w produkcji oraz operatywną działalnością kolekt rolniczych, gminnych spółdzielni i innych placówek obsługujących wieś.

W tym roku wypełnianie normalnych obowiązków nie wystarczy; trzeba podjąć dodatkowe przedsięwzięcia, aby skutki niesprzyjających warunków atmosferycznych maksymalnie zniwelować na drodze zwiększonej gospodarności, zaradności, lepszej organizacji pracy. I taki wysiłek — powszechnie akcentowano w czasie dyskusji na XV plenum — jest podejmowany w trosce o jak najlepsze zaopatrzenie rynku w produkty żywnościowe.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz Komitetu Centralnego — Edward Gierke.

Komitet Centralny PZPR przyjął jednomyślnie uchwałę XV Plenum określającą zadania w związku z aktualną sytuacją w rolnictwie.

W punkcie drugim porządku dziennego Komitet Centralny podjął jednomyślnie uchwałę o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR w I kwartale 1980 r. Komitet Centralny powołał składającą się ze 165 członków komisję dla przygotowania Zjazdu.

Obrady zakończyło odśpiewanie „Międzynarodówki”. PAP

UCHWAŁA XV PLENUM KC PZPR

Komitet Centralny po wszechstronnej dyskusji postanawia uznać referat I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierke na temat sytuacji w rolnictwie i wynikających z niej zadań jako wytyczną działania dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz wszystkich członków partii.

Komitet Centralny aprobuje przedłożony rządowy program działania wynikający z aktualnej sytuacji w rolnictwie i zaleca w oparciu o ten program opracowanie przez ministrów i wojewodów planów jego realizacji.

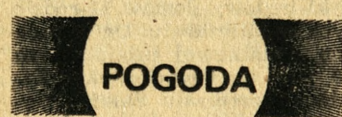
Komitet Centralny zobowiązuje terenowe instancje partyjne, a w szczególności komitety gminne i organizacje partyjne działające na wsi, w Państwowych Przedsiębiorstwach Gospodarki Rolnej, Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach obsługi rolnictwa, w przemyśle rolno-spożywczym, we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach pracujących dla potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej, do rozwijania działalności polityczno-organizatorskiej zapewniającej pełne wykonanie zadań ustalonych dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej na rok bieżący.

Komitet Centralny zwraca się do wszystkich członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do bezpartyjnych, do kobiet i młodzieży o podjęcie wszelkich starań w celu sprawnego przeprowadzenia tegorocznych prac w rolnictwie oraz lepszego wykorzystania rezerw całej gospodarki żywnościowej.

Komitet Centralny podkreśla szczególne znaczenie sprawnego i pełnego wykonania w całym przemyśle wszystkich zadań planu społeczno-gospodarczego na 1979 r., zwłaszcza w zakresie produkcji eksportowej i na potrzeby rynku wewnętrznego.

Komitet Centralny wyraża przekonanie, że poparcie ogółu ludzi pracy dla działań wytyczonych na XV Plenum i konsekwentne ich wcielanie w życie pozwolą na przezwycięzenie zaistniałych trudności i osiągnięcie dalszego wzrostu produkcji żywności w naszym kraju.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże z lokalnymi burzami.

Temperatura minimalna od 15 do 18 stopni, maksymalna od 26 do 27. Wiatry słabe, w czasie burzy — porywiste.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redakcja kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
Kazimierz Marcinowski (zastępca red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Zakończenie nauki w szkołach podstawowych

Dzisiaj, w środę, ostatni dzień nauki w szkołach podstawowych. Dla ponad 4 mln uczniów rozpoczyna się wakacje, czas zasłużonego wypoczynku i wywczasów. Ostatni dzień w szkole wypełnią miłe uroczystości: koncerty, akademie, popisy sportowe i najważniejsze wydarzenia — rozdanie świadectw szkolnych. (PAP)

Szef polskiej dyplomacji u premiera Finlandii

Premier Finlandii, Mauno Koivisto przyjął 12 bm. ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka, przebywającego z oficjalną wizytą w tym kraju.

W rozmowie poruszono szereg aktualnych problemów międzynarodowych, wyrażając wspólne dążenie obu krajów do zapewnienia dalszych postępów procesu odprężenia, rozbiora i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Podkreślono również pomysł lny stan polsko-fińskich stosunków dwustronnych.

Min. E. Wojtaszek spotkał się we wtorek z ministrem handlu zagranicznego Finlandii, Esko Rekolą.

Wtorek był ostatnim dniem rozmów oficjalnych min. E. Wojtaszka, który w środę wraca do kraju.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-18



Cudze i własne rzemiosła pomysły

Klimat do rozwijania rzemiosła w województwie konińskim jest bardzo korzystny. Co do tego opinie są zgodne bez względu na to, czy rozmawiać z przedstawicielami Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, czy z pełnomocnikiem Izby na miejscu w Koninie, czy też z tamtejszymi działaczami Stronnictwa Demokratycznego. Każdy z nich łatwo znajdzie przykłady na to, że władze województwa konińskiego doceniają rolę rzemiosła w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa, w uzupełnianiu rynku w towary drobne, ale potrzebne. Tak samo z usługami.

Mimo tego, rzemiosło konińskie po raz pierwszy w swoich „wojewódzkich dziejach” nie wykonano w roku 1978 planu. I to wielu zadań — ściśle zresztą się zalegających. Po pierwsze — zakładów nie przybyło, bo liczba ich zmniejszyła się o prawie 300. To dlatego, że starzy fachowcy musieli się tamtego roku zdecydować — mając do wyboru albo pobieranie emerytury bez prawa prowadzenia warsztatu, albo też prowadzenie zakładu i rezygnację z emerytury. Wtedy właśnie spora jak na warunki konińskie grupa rzemieślników wybrała zamknięcie warsztatu. To znacznie prostsze, szczególnie gdy prowadzone przez nich zakłady były w większości jednoosobowe i nie odpowiadające wymogom nowoczesności. Słowem — i kantorki też przechodziły na emeryturę wraz ze swymi właścicielami. A ponieważ w dużej mierze były to pracownice szewskie, stolarskie, takie co to każdy drobiazg naprawiły — ich brak stał się dla miesz-

kańców Konińskiego szczególnie dotkliwy.

Wracając jednak do planów. W mniejszej liczbie warsztatów pracuje mniej rzemieślników (zabrakło ponad 400), szkoli się mniej uczniów (zła to prognoza na przyszłość). No a przede wszystkim wykonuje się mniej usług, mniej usług. I to usług takich codziennie potrzebnych. Bo jeśli młodzieńskie chętnie otwierają zakłady mechaniki pojazdowej, instalacji elektrycznej — to już rzadko kiedy udaje się zachęcić do zdobywania kwalifikacji w takich specjalnościach, jak kołodziejstwo, dekarstwo, malarstwo... Tym bardziej, że to zawody głównie męskie. A przecież chłopaków miejscowych chłona jak gąbki zakłady przemysłowe, kopalnie, elektrownie, huty. Rzemieślniczy warsztat — szczególnie gdy go dopiero trzeba organizować — nie jest żadną konkurencją. Zwłaszcza, że o wszystko trzeba się starać, głównie o lokale. Gdyby chociaż można było w tych przetargach o kadry zaproponować im stosowne pomieszczenia. Ale gdy przeliczyć ile metrów kwadratowych powierzchni ma przeciętnie zakład konińskiego rzemieślnika, to okaże się, że porównując z innymi rejonami Wielkopolski — warsztaty konińskie są najmniejsze. I właściwie mało przystosowane do zaspokajania potrzeb tego w znacznym stopniu rolniczego regionu.

A więc co dalej? Czas mija, „wskaźniki gonią” — bo przecież konińscy rzemieślnicy w tym roku wcale nie chcieli powtórzyć tamtego wyniku w niedoborach... Na początku roku — sprawę próbowano „chwycić za lew” — na tradycyjnym już w Koninie spotkaniu władz wojewódzkich z organizatorami rzemiosła. Z jednej strony stali ci, którzy mają zakłady rozwijać, warsztaty otwierać, usługi wykonywać, towary do starczyć. Z drugiej gospoda-

rze, którzy mogą właściwie sterować, pomóc, pokonać wiele barier. O czym dyskutowano i co z tego wynika?

A więc pierwsza sprawa — lokale. Trzeba przydzielić rzemieślnikowi pomieszczenia w nowo budowanych osiedlach mieszkaniowych. Tam — gdzie tego nie zrobiono przed zakończeniem budowy — należy coś wygospodarować, tak żeby rzemieślnicze usługi były najbliżej mieszkańców — czyli tam, gdzie są potrzebne. Definitywnie w tym roku trzeba zakończyć „wpisywanie” pawilonów rzemieślniczych w architekturę miasta Konina (chodzi o ustalenie dokładnej lokalizacji). Podobnie — w innych miastach, na przykład w Turku. Oczywiście nie zawsze muszą to być pomieszczenia nowe. Przecież można wiele znaleźć warsztatów, które zamknięte co prawda przed laty — nadal jednak nadają się na zakłady. Niech więc dawna piekarnia znów stanie się piekarnią, a stolarnia — stolarnią, zamiast być magazynem rupieci.

Kiedy już będą lokale, można je będzie „załudnić”. Do tego jednak trzeba przygotować się znacznie wcześniej... Dlatego tak duże znaczenie ma prowadzenie w Koninie na boru uczniów i nowych pracowników. W sytuacji, gdy chętnych jest nie za wiele trzeba się usilnie starać, aby kierować ich tam, gdzie są szczególnie potrzebni. Z myślą o tym opracowuje się w Koninie geografie rzemiosła. Z jednej strony wpisuje się to, co jest (kadry, pomieszczenia, specjalności), z drugiej — co powinno być. Ujawnia się w ten sposób „białe obszary”, które zapełniać trzeba w pierwszej kolejności.

Jak przyciągać? Przedstawić ciele geografii rzemiosła. Z jednej strony wpisuje się to, co jest (kadry, pomieszczenia, specjalności), z drugiej — co powinno być. Ujawnia się w ten sposób „białe obszary”, które zapełniać trzeba w pierwszej kolejności.

klady, stwarzające duże możliwości ich pracownikom. Zachęcić służyć też okresowo wystawy prac uczniów.

Kolejną po lokalach i kadrach sprawą warunkującą poziom rozwoju rzemiosła są surowce i maszyny. Z myślą o ich pomnożeniu w Koninie ma powstać Biuro Obrótu Maszynami i Surowcami. Ono będzie gromadziło dane o surowcach (tam występujących w nadmiarze i nie wykorzystanych, ów dwie poszukiwanych i koniecznych). Ono też pośredniczyć będzie w przekazywaniu zainteresowanym zakładom maszyn i urządzeń, wycofywanych w niektórych zakładach, a przecież nadal przydatnych na potrzeby rzemieślników.

Myśli się też o korekcie polityki kredytowej, o precyzyjnej organizacji rzemiosła w terenie, możliwej po zintegrowaniu wysiłków władz gminnych z rzemieślnikami, ze spółdzielczością rolniczą.

Inicjatyw jest więc sporo. I jak należy sądzić — jeśli zostaną urzeczywistnione to wprowadzą konińskie rzemiosło na właściwe tory.

Inicjatywa. Kto tu z nią występuje? Kto wykazuje jej najwięcej? Przeglądam program przedsięwzięć. W rubryce „odpowiedzialny” czytamy: Wydział Handlu i Usług, Wojewódzka Komisja Planowania, prezydent, architekt, Kuratorium...

Bardzo to dobrze, jak sądzę, że sprawami rzemiosła interesuje się w sposób konkretny tak szerokie grono. Że udało się pozyskać tylu współników. Tylko że... Czy nie trochę mało własnej inicjatywy? Samych rzemieślników, właścicieli zakładów, rzemieślniczych organizacji? Rzemiosła bez rzemieślników, nie da się zbudować. Cudza inicjatywa — choćby i inspirowana przez Izbę i jej przedstawicieli, to troszkę za mało. Trzeba nieco i tej własnej, na co dzień, w sprawach drobnych, ale przecież ważnych.

JOLANTA LENARTOWICZ

POLSKIE 35-lecie

4-5 stycznia 1947 — W Warszawie obradował Krajowy Zjazd Demokratyzacji Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Wysunął on nowe założenia programowe organizacji i wypowiedział się za bliską współpracą organizacji młodzieżowych. Uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się za usunięciem peeselskiego „monopolu” w Wiciach, żądali zwołania w najbliższym czasie walnego zjazdu tej organizacji.

5 stycznia 1947 — Opublikowano w prasie program wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych. Informowano w nim m. in. o osiągnięciach produkcyjnych — wydobyciu np. w 1946 roku — 47 mln ton węgla, wyprodukowano 250 mln m tkanin, uruchomiono ponad 3000 zakładów przemysłowych. Stronnictwa bloku zapowiadały i zobowiązywały się do pełnej odbudowy Polski, do dalszej demokratyzacji życia w kraju, utrwalenia i rozszerzenia rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, odbudowę i rozbudowę ekonomii kraju w ramach planu 3-letniego, upowszechnienia systemu ubezpieczeń społecznych, czy demokratyzację i rozwój szkolnictwa, a zwłaszcza powszechność 8 klasowej szkoły podstawowej.

W programie wyborczym akcentowano politykę zabezpieczenia Polski przed groźbą niemieckiej agresji, w oparciu o przymierze i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz dążenie do zacieśnienia współpracy trzech wielkich mocarstw. W nowej konstytucji — „Wielkiej Karcie Wolności Obywatelskiej” — jak ją określał program Bloku Demokratycznego — postulowano zagwarantowanie wszystkim obywatelom równego prawa, wolności słowa, prasy i zrzeszania się, w tym wolność sumienia i wierzeń religijnych, a szczególnie prawa kościoła katolickiego. „Polska Ludowa” nie będzie krajem emigracji, tułaczki za chlebem, będzie krajem reemigracji, powrotu tułaczy do Ojczyzny. Program bloku uznał za swe podstawowe zadanie uczynienie Polski krajem zamożnym, krajem dobrobytu światła pracy przez wzrost zatrudnienia, stałą podwyżkę świadczeń społecznych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę warunków mieszkaniowych, higienicznych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Jednym z naczelnych zadań programu była odbudowa gospodarki wsi, wzrost jej zamożności w oparciu o indywidualną gospodarkę chłopską. Stronnictwa bloku opowiedziały się za umocnieniem ładu i praworządności.

19 stycznia 1947 — Na podstawie ordynacji wyborczej z 22 września 1946 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Na ogólną liczbę 11 244 873 głosów ważnych, na listę Bloku Demokratycznego padło 9 003 682, a na PSL 1 154 847, Stronnictwo Pracy 530 979, a PSL „Nowe Wyzwolenie” 397 754, i inne 157 611. Na 444 mandaty poselskie PPR otrzymała 114 mandatów, PPS — 116, SL —



Na kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych wiele osób głosowało jawnie. Oto lokal komisji obwodowej w Gdańsku. Fot. — Archiwum

Dziesięć lat temu Bogdan B. zostawił swą żonę (Bogdanę) i dwoje małych wówczas dzieci, a cztery lata minęły, gdy przemeldował się do mieszkania innej kobiety. Gdy sąd orzekł rozwód, pani Bogdanę mniemała, że ostatecznie skończyły się jej kontakty z byłym mężem. Tym bardziej miała podstawy tak sądzić, ponieważ związek swój z nową wybranką usankcjonował ślubem.

Nie odczytujemy się zajmowali przyczynami, które skłoniły nową rodzinę, do której wszedł Bogdan B., do wystąpienia do sądu o jego eksmisję ze wspólnie zajmowanego mieszkania Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych przydzielił wówczas jemu, drugiej żonie i ich dzieciom pomieszczenia zastępcze, które jednak widocznie nie zaspokoili aspiracji eksmitowanych, bo się tam nie zameldowali.

Może dlatego, że Bogdanowi B. przypomniała się wtedy jego pierwsza żona i ich dawne mieszkanie. Nie przedstawili swą aktualną sytuację rodzinnej okazał jakiś dawny dokument i na tej podstawie, udało mu się uzyskać ponownie w nim zameldowanie. Gdy to już „miał z głowy”, zaczął próbować wyegzekwowania prawa do wprowadzenia się do byłej żony i zamieszkania tam wraz z nową rodziną, już teraz czteroosobową.

Chociaż fakt zameldowania nie daje obecnie uprawnień do zasiedlenia się w danym mieszkaniu, to jednak w tym konkretnym przypadku stał się pretekstem i przyczyną nachełnienia dawnej rodziny i wprowadzenia w błąd niezorientowanych w sytuacji osób oraz instytucji. Bogdan B. zaczął milanimowicie informować o swych prawach do mieszkania poprzez wypisywanie skarg i nawet rozpiekanie ich na ścianach klatki schodowej i na murze budynku, w którym mieszkała była żona, a także w miejscu jej zatrudnienia. Nie

poprzestając na tym, próbował wraz z drugą żoną wtargnąć do mieszkania dawnej rodziny.

Wspominając to zdarzenie, córka Bogdana B. z pierwszego małżeństwa (była wtedy sama w domu) mówi:

— Bałam się i nadal się boję, bo groził mi zezwoleniem twarzą, straszyl, że mi odpowiednio urobi opinię na uczelnię, w której trzeci rok studiuję. Dawał mi, chociaż jeszcze mieszkaliśmy z nami, nie interesował się ani tym, jak się uczymy, ani

rodzinie, a szczególnie poprzedniej żonie, rzeczywiście przy noszą niedobre skutki. Bogdan B. stwierdza: — Jestem bezsilny. Ostatnio znowu zostałam przez niego i jego żonę zaczepiona wulgarnie na ulicy. Moje prośby, by wreszcie pozwolił nam spokojnie żyć, nie dają rezultatu. Podobnie, jak starania o pomoc u władz, a każdy prawie dzień przynosi nowe przykrości i szkany, które nie szczy zdrowie moje i moich dzieci. Jak w takich warunkach żyć, pracować, uczyć się...

Nie można powiedzieć, by sytuacja Bogdan B. i jej rodziny nie znajdowała zrozumienia. Owszem, Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych oraz Wydział Spraw Wewnętrznych uznały bezpodstawność postępowania Bogdana B., gdyż mimo przymusowego wprowadzenia do przynależnych pomieszczeń zastępczych, nie zameldował się on tam, lecz dokonał tego w mieszkaniu byłej żony.

Czytaliśmy również inne pismo: dyrekcji zakładu, w którym jest zatrudniona Bogdan B., do prokuratury o podjęcie działania, zmierzającego do zaniechania przez Bogdana B. agresywnych poczynań, uniemożliwiających pracownicy zakładu normalne życie i utrudniających wykonywanie obowiązków służbowych.

Istnieje jednak jeszcze jedna, szczególnie komplikująca. Chociaż Bogdan B. nie przebywa w mieszkaniu, na które oświadczył zameldowanie uzyskane drogą załatwienia przez niego

aktualnej sytuacji życiowej, to przepisy wynikające z ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych nie przewidują wymeldowania „z urzędu”, nawet, jeśli urząd wprowadzony został w błąd. Wobec tego Wydział Spraw Wewnętrznych musi dopiero podjąć czynności (na podstawie ustawy z 17. VI. 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji), zmierzające do przymuszenia Bogdana B. do wymeldowania się, a także zameldowania się w miejscu faktycznego pobytu.

Szkopuł jednak w tym, że chociaż często daje on o sobie znać swojej poprzedniej rodzinie, a także wysłał skargi do urzędów (!), nie wiadomo, gdzie przebywa i — jak dotychczas — mimo wystąpienia o ustalenie miejsca pobytu, nie udało się tego dokonać.

Opisaną tu sprawę załatwiający ją urzędnicy uważają za szczególnie drastyczną w aspekcie stosunków rodzinnych i w ogóle międzyludzkich. Podobne sytuacje — jeśli chodzi o nieformalności meldunkowe — nie należą jednak do wyjątków. Niektóre z nich wynikają właśnie z niemożności działania z urzędu w przypadkach jednoznacznej nasilenia złej woli u osób, uchylających się od dopełnienia obowiązków meldunkowych.

Jeśli jako skutek takich zaniechań, lub nieformalności dokonanych wpisów (jak w opisaną historię) wystąpi i zostanie udokumentowana wysoka szkodliwość społeczna, powinno być możliwe podjęcie przez odpowiednie organy stopnia wojewódzkiego decyzji o przemeldowaniu z urzędu. Potrzebna byłaby jednak odpowiednia nowela do ustawy z 10. IV. 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Śladem ludzkich spraw

Ani spokojnie żyć ani pracować

co będziemy jedli. Nawet gdy zdawałam matkę, udawał, że o tym nie wie i nie go to nie obchodzi. Zresztą, jak tylko państwo, mama zawsze sama zarabiała na utrzymanie i gdyby nie ona — ani starszy brat, ani ja nie moglibyśmy marzyć o studiach. Przykro to mówić o własnym ojcu, ale od czasu, kiedy zapowiedział, że postawi na swoim i wprowadzi się do nas z tamtą nową rodziną, trudno się uczyć spokojnie. Panuje stałe napięcie nerwowe, bo przecież ciągle w jak najmniej przyjemny sposób chce znać o sobie, nie wiem...

Podobnie nie wyobraża sobie możliwości przebywania z ojcem pod jednym dachem syn, dorosły człowiek po studiach. Matkę — mówi — chyba ojciec wykończy psychicznie. Nie rozumiem, jak tak można postępować i to mimo odczucia z do mu w najtrudniejszych dla nas trojga warunkach życiowych. Tylko jej zawziędź, że wyślemy na ludzi.

Stosowane przez Bogdana B. formy dokuczania swej byłej

Żdźśław Kandzióra

109, SD — 41, PSL — 28, SP — 15, PSL „Nowe Wyzwolenie” — 7, koła katolickie — 3, bezpartyjni — 11. Wyniki wyborów zaskoczyły przywódców PSL. Liczyli oni, że zdobędą co najmniej 20 do 30 proc. mandatów, zaś 28 posłów niewiele mogło zdziałać. Stronnictwo to złożyło protesty w sprawie wyborów, ale to już w niczym nie zmieniło jego sytuacji.

W akcji wyborczej największą rolę odegrała PPR. Włączyła ona do pracy prawie wszystkich członków. Partia zmobilizowała do tej pracy siły ponad 600 000 swoich członków.

Należy podkreślić aktywny udział w akcji wyborczej organizacji i komitetów PPS. Ogromną rolę odegrał Związek Walki Młodych i związek zawodowy. W wyniku tej różnorodnej akcji politycznej nastąpił wzrost wpływów stronnictw bloku demokratycznego. Na wsi dużą rolę w kampanii wyborczej spełniało Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej.

W okólniku Komitetu Centralnego PPR oceniającym wybory do Sejmu podkreślano, że w kampanii tej „cała nasza partia zdobyła duże doświadczenie w pracy masowej, potrafiła powiązać się z szerokimi masami bezpartyjnej ludności”.

23 stycznia — 1947 — W Warszawie ukazał się pierwszy numer „Nowych Drog”, organu teoretycznego i politycznego KC PPR, jego redaktorem naczelnym został Franciszek Fiedler. W latach 1947—1948 pismo wychodziło raz na dwa miesiące. Od 1949 r. pismo zostało organem Komitetu Centralnego PZPR.

2 lutego 1947 — Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL lewica tego stronnictwa domagała się ustąpienia Stanisława Mikołajczyka i jego zwolenników z kierownictwa, nawiązania współpracy z rządem i przystąpienia do Bloku Demokratycznego. Koreferat na tym posiedzeniu wygłosił Czesław Wycech, poddając ostrej krytyce dotychczasową działalność stronnictwa. Zarzucono Mikołajczykowi, że skompromitował politycznie stronnictwo i doprowadził do jego izolacji w społeczeństwie polskim. Opozycja odmówiła udziału w nowo wybranym NKW. W Sejmie na 28 posłów klubu PSL, opozycja mogła liczyć na 10 posłów.

Wnioski opozycji uzyskały ponad jedną czwartą głosów. Coraz więcej członków PSL przechodziło do SL, proces ten ogarnął następnie szereg czołowych organizacji powiatowych. Od lutego PSL Lewica rozpoczęła wydawać własny organ pn. „Chłopi i Państwo”, a dwa miesiące później powołała Centralny Komitet Lewicy PSL, który zawiązała komisję porozumiewawczą stronnictw o rozpoczęciu ideowej i organizacyjno-politycznej działalności. Jej przedstawiciele w terenie nawiązały współpracę z partiami bloku demokratycznego, a szczególnie ze Stronnictwem Ludowym. Działalność Lewicy PSL spotkała się z życzliwym poparciem zarówno ze strony PPR, jak i SL. Od wiosny 1947 r. powstało szereg frakcyjnych wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów Lewicy PSL.

4 lutego 1947 — Odbyło się pierwsze posiedzenie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego. Izba wybrała Władysława Kowalskiego (SL) marszałkiem Sejmu, zaś wicemarszałkami zostali: Roman Zambrowski (PPR), Stanisław Szwalbe (PPS) i Wacław Barcikowski (SD).

CZESŁAW KOZŁOWSKI

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Troska państwa o kształt życia rodzinnego znajduje w naszym kraju konkretny wyraz w decyzjach i działaniach, podejmowanych przez władze i organizacje społeczne. Problemy rodziny były jednym z głównych tematów omawianych na VI i VII zjazdach PZPR oraz na VII Plenum KC PZPR. Polityka państwa zmierza do podniesienia poziomu życia rodzin. Wiele w tym zakresie już zrobiono — znane są świadczenia socjalne na rzecz rodzin, żyjących w trudnych warunkach. W pa-

dzierniku ubiegłego roku przy Radzie Ministrów utworzono Radę do spraw Rodziny, której zadaniem jest czuwanie nad prawidłową realizacją założeń, wynikających z polityki państwa w dziedzinie rozwoju i umacniania rodziny oraz proponowanie nowych w tej dziedzinie rozwiązań.

Dzisiejsze „strony młodych” poświęcamy również sprawom rodzin, przede wszystkim tych, które są na dorobku. Próbowamy ukazać ich życie we wszystkich barwach — kłopoty i radości.

Świderscy z „Cegielskiego“

Rodzina Antoniego Świderskiego z poznańskich Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Senior rodu i jego trzech synowie pracują w HCP, więc jest to rodzina robotnicza. Ale jej rodowód typowy jest dla powojennych dzieł wielu polskich rodzin, których procesy migracyjne przeniosły ze wsi do miasta. Zawodowe, społeczne i osobiste sukcesy każdego ze Świderskich zasługują na uznanie. Nie tylko dlatego, iż są jak gdyby odbiciem losów im podobnych w trzydziestoletnich dziejach kraju. Startowali razem z Polską. I wykorzystali swoje szanse. (ask)

Fot. — Archiwum



W poszukiwaniu recepty na szczęście

Nie zdradzać męża z niemowlęciem

Dlaczego? Czemu tak? — pytają patrząc ze smutkiem na swoje szare małżeńskie życie — panie i panowie. Czemu gdzieś zniknęła ta wyjątkowość naszego związku i stało się — no może nie nieszcześnie, ale jakieś bez wyrazu. Jakby ciągle patrzyło się na zwiędnięte kwiaty...

A było cudownie i niepowtarzalnie. Tyle marzeń, tyle planów. I to odkrywanie siebie dla siebie nawzajem. Jakie bogactwo wrażeń, wzruszeń...

A teraz? Owszem, tragizmami biorąc to się przecież sporo sprawdziło. Jest dom, dzieci dwoje — jak miało być i za wód dobry, i samocień w perspektywie. Ale przecież nie tak, nie tak, nie to...

Dlaczego? Czy szczęście małżeńskie, w które większość młodych ludzi wkracza jak w otwarte niebo musi tak szybko rozmięknąć na drobne, rozpylić w codziennym życiu i zniknąć gdzieś za barierami wzajemnych pretensji? Czy nie ma recepty na jego ratowanie?

Takich pytań pada wiele. Część z nich zadaje się we własnych myślach, część trafia na łamy różnych gazet i czasopism pod „rubryczkowe serca”. Problem w tym widzą i pole do naukowych penetracji, psychologów, filozofów, socjologów...

A przecież recepta na małżeńskie szczęście istnieje. Naprawdę — tak przynajmniej twierdzi co najmniej 400 kobiet — bo tyle właśnie wypowiadało się w tej kwestii biorąc udział w ankiecie ogłoszonej przez redakcję tygodnika „Kobieta i Życie”. I chyba można tym opiniom wierzyć, gdyż wypowiadały je nie młodziutkiżony w miodowym miesiącu lecz panie (taki był warunek), które w ciągu kilku lat niejednej z wieruszek potrafiły się oprzeć. Każda z nich oczywiście ma swoją receptę wynikającą z osobistych doświadczeń. Nie sposób cytować tych rad i sposobów ale z pewnością warto je uogólnić.

A więc — entuzjastki małżeńskiej harmonii objawiały prawdę tyle nieromantyczną, co wartą zastanowienia: szczęście jest darem losu, nie otrzymuje się go, nie kupuje, nie zdobywa się go. To jest coś, co przychodzi samo. I potrzebne są sposoby traktowania do niego. Zwykle się

muje się go tylko dlatego, że zostały wypowiedziane sakramentalne przyrzeczenia. Jest natomiast wynikiem ciężkiej, benedyktyńskiej pracy. A w pracy jak wiadomo — bez gło wy ani rusz. I dlatego właśnie szczęśliwe partnerki skłonne są twierdzić, że małżeństwo to związek, w którym wbrew pozorom potrzebna jest przede wszystkim głowa. W długotrwałym związku ona właśnie jest szczególnie anatomicznym najważniejszym. Ale chociaż pragnienie szczęścia jest zyczeniem najpowszechniejszym — taka właśnie rozumowa koncepcja nie ma zbyt wielkiej popularności. Uważa się, że wypracowywanie szczęścia przy pomocy „szkiełka i oka” odbiera ca ły urok.

Tymczasem zaś czterysta kobiet przysięga, że drogę do szczęścia wytycza kilka podstawowych praw.

Na przykład ta — lakonicznie i pięknie sformułowana przez Antoine de Saint-Exupéry’ego, a gremialnie potwierdzana w ankietach: „Kochać, to nie patrzeć jedno na drugie, lecz patrzeć w tym samym kierunku”.

Każdy partner ma swoją wizję szczęścia. Poznać ją, wyrazić, uwzględnić we wspólnej drodze — to bardzo ważne. Tak samo jak pogodzenie się z myślą, że szczęście, miłość, bliskość dwojga ludzi nie jest czymś statycznym. Przechodzi różne swoje fazy, o różnym nasileniu. I choćby nie wiadomo jak panie chciały zatrzymać na zawsze pierwsze romantyczne uniesienia — to nic z tego. Przegrają z nieuchronnością czasu. Lepiej więc zaważać na gotowości się na nową przeobrażenia małżeńskiej harmonii.

Tajemnica udanych związków — to zdolność do przyjmowania człowieka takim, jakim jest. A więc tolerancja i jeszcze raz tolerancja. Bez pretensji — to one są gwoździem do trumny w szczęśliwości małżeńskiej. Tak więc mądre kobiety akceptują swojego męża, czynią — bo on też człowiek i musi mieć chociaż kogoś i jedno miejsce — gdzie z nim nie walczyć. I potrzebne są sposoby traktowania do niego. Zwykle się

uważa, że pierwszy test na dojrzałość małżeńską, to wiedzieć o każdej porze co on lubi, co go drażni, co ceni, czym gardzi, czego pragnie i jak można z nim zrobić, co się chce.

Oczywiście panowie o swoich żonach nigdy takiej wiedzy nie potrafią zgromadzić, to przekracza ich możliwości. Tym bardziej więc trzeba być się mironem. On nie będzie odgadywać myśli, nastrojów, nie domysli się, że przeciągle spojrzenie po obiedzie znaczący ma, iżby się wziął za zmywanie. Rzadko miłość kojarzy się mu z koniecznością wyniesienia śmieci. Łatwiej odda życie (przynajmniej tak mówi) niż przyniesie codziennie mleko. Dlatego też tu trzeba — tak radzą nasze szczęśliwe panie — mówić jasno i prosto, a mniej będzie pretensji i zawodów.

I jeszcze jedno istotne z wielu ciekawych sformułowań zgromadzonych w ankiecie. Mężczyźni na ogół żenią się młodo. Chcą mieć więc jeszcze długo dla siebie dziewczynę, którą kochają. A tu... rychło, jak wskazuje życie przychodzi mu dzielić ją z... niemowlęciem. I nagle z zakochanej dziewczyny, z uroczej kochanki, czulej przyjaciółki — ma już tylko i tylko matkę, reagującą na najdrobniejszy ruch dziecka.

Czy natura wymaga tak wielkiej koncentracji matki na osobie nowo narodzonego? Zdaniem pediatrow panująca w tej dziedzinie przesada jest wyrazem potrzeb kobiet, a nie potrzeb niemowlęcia.

A więc pouczają szczęśliwe panie: małżeństwo jest całym życiem rodziców — a dom, rodzina — tylko etapem w życiu dziecka. Nie zdradzać zatem męża z niemowlęciem!

Przedstawiony w ankiecie „Kobieta i Życie”, a potem opracowany zupełnie nietypowo i całkiem nienaukowy zbiór obserwacji, refleksji i zaleceń — to suma doświadczeń współczesnych kobiet. Warto z nich niekiedy skorzystać. Lepiej ucząć się na błędach innych. Samemu przecież nie zdarzy się popełnić wszystkich.

J.L.

Nie tylko mieszkania i pożyczki

Pomoc na starcie

Gdy mówi się o sprawach tak ważnych jak ślub, małżeństwo, założenie rodziny — słowo „pięćdziesiątka” zdaje się być w tym kontekście niestosowne. A jednak. W obecnej pięćdziesiątce „Marsz w seleny” Feliksa Mendelsoona zwiędził lub uwiędził „zgodnie oświadczenie” trzech milionów młodych przeważnie ludzi. Dla większości z nich początek małżeńskiego i rodzinnego życia zbiega się z początkiem pracy zawodowej, studiów, działalności społecznej — z nowym, aktywniejszym życiem. Są to więc typowe rodziny „na starcie”. By nie były w tym okresie samotne, pomoc ze strony państwa i organizacji młodzieżowych zdaje się być nieodzowna.

Młoda rodzina korzysta w naszym kraju z dostępnych wszystkim przywilejów społecznych. Korzysta na co dzień, a zatrudnienie, bezpłatną opiekę zdrowotną, świadczenia socjalne itp., traktuje jako oczywiste i naturalny obowiązek państwa. Na rodzinie spoczywa arcyważna powinność — biologiczny i społeczny rozwój narodu. Młoda rodzina korzysta także z ułatwień innym niedostępnym, chociaż zdarza się, że są to ułatwienia pozorne i deklaratywne.

Nowym, młodym rodzinom najbardziej potrzebne są mieszkania. Pomimo iż w latach siedemdziesiątych przybyło ich ponad dwa miliony, ankiety wykazują, że 45 procent pracującej młodzieży za główny cel swych dążeń stawia uzyskanie własnego lokum. Choć w minionych latach sytuacja mieszkaniowa znacznie się poprawiła, kolejka do nowego „M” wciąż się nie zmniejsza. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo młodzi pragną nie tylko „własnego kąta”; chcą również, by gwarantował on podstawowe wygody, niezbędne współczesnej rodzinie. Posiadanie własnego, nowoczesnego mieszkania nie jest tylko kwestią samopoczucia jego mieszkańców; wpływa zasadniczo na rozwój demograficzny i dlatego przestaje być jedynie przedmiotem indywidualnej troski.

Znany jest powszechnie młodziemu patronat nad budowę

nietwem mieszkaniowym. Uza leżniony od lokalnych możliwości, przybiera różne postacie. Dzięki niemu do 1980 roku dodatkowo „przez młodych dla młodych” przybędzie 50 000 mieszkań. Tytu właśnie rodziny w tym czasie spełnia się w dywidualne pragnienia, by miały warunki do należytego wykonywania społecznych funkcji. Oglądając się nieco wstecz trudno nie dostrzec, że standard życia polskich rodzin wyraźnie się podniósł. Przede wszystkim poprawiły się warunki życia rodzin, znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji — rodzin niepełnych, których jest w kraju 800 000. Stworzono system preferencji dla samotnych kobiet, wychowujących dzieci. Znowelizowany został kodeks opiekuńczy. Rozwiązano wiele spraw do niedawna jedynie postulowanych, takich na przykład jak przedłużenie urlopów macierzyńskich, bezpłatnych urlopów na wychowanie dziecka. Zrównano uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych itp. Wszystko to jest niekwestionowanym osiągnięciem, uzyskanym sporem społecznym wysiłkiem.

Nie znaczy to wcale, by w sprawach rodziny, w szczególności młodej, nie już nie można usprawnić. Zbyt wiele jest np. rodzin rozbitych. Gdy przypomnieć, że 15 procent domowych budżetów przeznaczają na alkohol i papierosy, rodzi się przeświadczenie, że znacznie więcej niż w materialnej pomocy dla rodzin jest do zrobienia w sferze kształtowania postaw. Nie zawsze skuteczne są starania profilaktyczne, chroniące dzieci przed trwałymi schorzeniami, za co często pomoc dla rodziny widzi się jedynie w kategoriach możliwości szybszego uzyskania mieszkania, większych pożyczek, zwiększonych ulg. Są to oczywiście sprawy ważne, ale oprócz nich istnieją inne, które stale winny się znajdować w polu widzenia.

Pomoc organizacji młodzieżowych dla „swoich” rodzin ma właśnie dlatego tak wie-

lokiemunkowy, uwzględniający nie tylko materialne potrzeby — charakter. Oprócz wspomnianych już patronatów nad budownictwem polski ruch młodzieży postulował uregulowanie kilku innych, istotnych dla młodej rodziny spraw. Na przykład we wrześniu 1977 roku Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie rodzin studentek. Uregulowano sytuację studentki-matki, zapewniło uczącym się rodzicom osobne pokoje w akademikach, przybywa żłobków dla potomstwa studiujących; rodziny te są też uprzywilejowane przy rozdziale funduszu stypendialnego oraz innych świadczeń uczelnianych.

Dwa lata wcześniej rząd na wniosek wszystkich organizacji młodzieżowych podjął uchwałę o ustanowieniu kredytów dla młodych małżeństw, z którego skorzystały setki tysięcy rodzin. Zdarza się jednak i tak, że zakładowe organizacje ZSMP wykazują niejednokrotnie za mało starań o pełne wykorzystanie zakładanych funduszy socjalnych, z bezzwrotnymi pożyczkami włącznie.

„Wszystko dla młodych małżeństw” — to hasło kolejnego patronatu młodzieży, tym razem w handlu. Ma on wpływać na zaopatrzenie rynku we wszystko, co młodym rodzinom niezbędne, choć nie jest to obecnie łatwe zadanie. ZSMP organizuje też m. in. „Studia wiedzy o rodzinie”, wiejskie, szkoły zdrowia. Wśród studentów rozwija się akcja „4 razy M” — „Miłość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo”; wszystkie związki młodzieży w różnorodnych formach przysposabiają swych członków do życia w rodzinie.

Nieliczne przytoczone tu przykłady pomocy dla młodej rodziny mówią o różnorodności potrzeb i możliwościach sprowania im. Chociaż pomoc ta jeszcze nie zawsze i nie wszędzie jest taka, jakiej młodzi potrzebują, wszędzie wyzwalają nowe inicjatywy, których w tych sprawach nigdy nie za wiele.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Rodzina zaczyna być w chwili narodzin pierwszego dziecka. Gdy małe białe zawiniątko zaczyna dyrygować swoim otoczeniem i rodzi się najbliższym zupełnie nowe role. Ale zanim w domu stanie to łóżeczko, za wsianą w łazience pieluszkę, i dmie wypełnia się butelkami, papkami, kąpielami, spacerem — cudu narodzin dokonuje natura. I lubi, by w tym nie przeszkadzać jej ni to lekceważeniem, ni też próbami jej przechrystania. Woli, by stosować się do jej wymagań.

Jakich? O tym i o innych sprawach tak ściśle związanych z narodzinami rozmawiają z lekarzami, pracownikami naukowymi Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu, z docentami Zbigniewem Słomko, Marianem Obarą i Romualdem Biczysko.

Zegar biologiczny dość szybko wskazuje czas, w którym

kobieta może urodzić dziecko. Dziewczyny dorastają szybko, rozwijają się i właściwie kilkunastoletnie — mogłyby zostać matkami. Tylko, że sama możliwość wydania na świat małego człowieka, nie jest równoznaczna z dojrzałością do macierzyństwa. Matka zostaje znacznie łatwiej niż nią być. Dlatego też moi rozmówcy tak silnie podkreślają konieczność równoczesnej dorosłości emocjonalnej, społecznej. Tak, żeby o narodzinach mógł zdecydować świadomy wybór. Nie przypadek. A przecież często bywa inaczej. To prawda, że bardzo młodziutkie matki z trudem sobie radzą — często nie potrafią zapewnić dziecku pełnej rodziny, właściwych warunków socjalnych, materialnych. Ale z drugiej strony łatwo tu popaść w inną skrajność. „Mamy jeszcze czas — powiadają małżonkowie. Najpierw trzeba na cieszyć się wolnością, nie wchodzić z jednym obowiązkiem w drugie. Warto wprzód

Zanim

nagromadzić co trzeba — samochód, mieszkanie, trochę wrażeń z podróży... A dziecko? Dziecko potem”.

Tylko, że to potem może się nie zbliżyć i ani się obejrzyć, gdy wskazówki biologicznego zegara ominą ten najkorzystniejszy na poród okres.

Lekarze są zgodni — pierwsze dziecko powinna kobieta urodzić przed ukończeniem 25 roku życia. Potem w miarę na rastania lat zwiększa się ryzyko. Na przykład — wada rozwojowa zwana mongolizmem, lub zespołem Downa, zdarza się u jednego dziecka na 850 urodzonych przez kobiety, które nie ukończyły 30 roku życia. Po następnych pięciu latach raz na sześćdziesiąt urodzin. Po ukończeniu przez mat-

64

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

U poznańskich trojaczków

Zawsze ktoś w domu

To zdjęcie przechowują na pamiątkę. Jedno z nielicznych w kraju, amerykańskie urządzenie wykorzystujące ultradźwięki, w październiku ubiegłego roku zarejestrowało na fotograficznej kliszy trzy ciemne plamy. Kilka miesięcy później owe trzy plamy stały się ciałem. Jan, Grzegorz i Krzysztof przyszli na świat w poznańskim Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej. Inaczej mówiąc — „na Polnej”.

Trojaczki w dziejach Poznania są czymś niezwykłym. Ale to właśnie — Grzegorz, Jan i Krzysztof Domaradzcy to ewenement nie tylko w skali kraju. Ich przyjście na świat odnotowano zapewne na marginesie wydarzeń polskiej medycyny, bowiem podtrzymanie płodu, urodzenie i utrzymanie przy życiu trojaczek i płci męskiej uważa się w świecie medycznym za osiągnięcie. Z trzema dziewczynkami lub z trojaczkami odmiennej płci sprawa jest mniej skomplikowana. Z trzema chłopcami — kłopot.

Kiedy jeszcze mały kłopot wzięli się w inkubatorach, a ich trzyletni brat Mikołaj był u dziadków — rodzice Danuta i Zbigniew Domaradzcy, lektorzy języka angielskiego w Studium Języków Obcych poznańskiej Akademii Medycznej zastanawiali się nie tyle nad tym, co dalej, lecz — jak dalej. Rodzina, która powiększyła się tak znacznie i tak nagle ma bowiem potrzeby nieco odmienne niż każda inna, nawet równie wielodzietna. Okazało się jednak niebawem, że o przyszłości rodziny Domaradzkich myślą i inni. Przy najmniej o tej najbliższej przyszłości.

Zbigniewa Domaradzkiego znam jeszcze ze studiów. To w tej opowieści dość ważne, bowiem tylko „po starej znajomości” zgodził się chwilę ze mną pogawędzić. Spotkanie takie nie jest łatwe. Nie dlatego, żeby Zbyszek miał coś do ukrycia. On po prostu nie ma czasu. Bo choć każdy na jego brak narzeka, jakże odmienne od innych powody ma mój rozmówca. Praca, pomimo że zorganizowana przez kierownictwo studium z ogromną dla niego życzliwością — absorbuje, żonie i dziadkom też trzeba pomóc, a i Mikołaj też ma

swoje prawa do ojca mimo że jest jeden, a tamtych trzech.

Ale najwięcej czasu pochłania mieszkanie. Domaradzcy są członkami spółdzielni na Włocławkach, oczekiwali na klucz ciężej, jak wielu innych. Ale co innego czekać w trójkę, a co innego w szóstkę. Wiedząc o pomocy prezydenta Poznania dostali na Osiedlu Przyjaciół M-5. „M-5 w nowym układzie, cztery pokoje, 75 metrów. Chcesz — pyta — podskoczmy zobaczyć”. Teraz na kawiarnianej serwetce Zbyszek rysuje: tu będzie mieszkanie, tu trójka; w tym pokoju — Mikołaj; tutaj będzie nasz pokój do pracy, a ten — taki wspólny. Na razie w mieszkaniu uwijają się pracownicy spółdzielni, bo i ona postanowiła pomóc; to przecież będą „jej” trojaczki. Taką spontaniczną pomoc to wielka ulga. To trzeba przesunąć, tamto przestawić, jeszcze coś wymienić. Gdy już wszyscy się tutaj zjadą, nie będzie na to ani czasu, ani chęci, ani możliwości.

Mówi się, że początki są najgorsze. U Domaradzkich nie było źle. Akademia pomogła, na ile ją było stać. Dała trochę pieniędzy, przedłużyła macierzyński do pół roku, dała nawet transport i ludzi do przeprowadzki. Na początku do pomocy przychodziła pielęgniarka. Jedna starsza pani z przychodni przy Kasprzaka przychodziła dłużej niż zobowiązywała ją do tego obowiązku. Bo przecież wciąż jest coś do zrobienia, a pranie i prasowanie praktycznie się nie kończy.

Pani Danuta wolnego czasu nie ma wcale. Najgorsze są za kupy. Jabłka na przednówku mają smak trocin. Ileż to razy zdarza się, że wyjdzie, by postać w kolejce, a że ma tylko chwilę, rzadko wtedy trafi, gdy akurat do sklepu „coś rzuca”. Czasem się zastanawia, kto wypija to wszystko mleko w proszku, skoro trzeba na nie wręczyć połowę. Pieniądze? Gdy jest się młodym, silnym i chce się pracować — zarobić można, żeby na wszystko starczyło.

Na wiosenne (letnie?) spacery dzielna trójka wyjeżdża w odkupionym po bliźniakach wózku. Na razie mieszczą się w nim wygodnie, ale skąd w ziąć spacerówkę na trojaczki? A

jeśli już nawet będzie, to jak wejść z nią do windy? A do tramwaju, do autobusu? Zbyszek przez chwilę zamyślił się, bo słyszał, że w NRD produkują się takie spacerówki. Rysuje mi na kartce mały omnibus, zastanawiając się, gdzie go można kupić. Jakbym miał okazję się dowiedzieć, to spróbuję popytać. Więc pytam.

Małe dzieci — mały kłopot, duże... To trojaczki Domaradzkie są jeszcze bardzo małe, ale już na tyle dorosłe, że pojmą tego znaczenie — ktoś im opowie, że ich urodzenie było jak kamyk, który trąca lawinę, jakże bezinteresownej niekiedy solidarności. W tym, by ich dzieciństwo miało wszystkie najbardziej kolorowe barwy, mają przecież teraz swój udział nie tylko ich rodzice i tych rodziców najbliżsi. Czasem w takich wydarzeniach wydaje się, iż lawina społecznych zainteresowań tylko czeka, by ją ktoś trącił. Nikt przecież nie zmuszał władz uczelni, by pomogły nie tylko materialnie; nikt specjalnie nie nakłaniał budowlanych, by mieszkanie „dla trojaczek” przysposobili najlepiej, jak tylko można; nikt nie zmuszał kolegów Zbyszka i jego studentów, by targali paki... Gdy ktoś potrzebuje pomocy, rzadko bywa sam i tylko niekiedy są to gesty na pokaz.

W rodzinie poznańskich trojaczek wszystkie problemy wielodzietnych rodzin widać z całą jaskrawością. Nieraz jeszcze, jak wiele innych rodzin, które przekroczyły standardowe pragnienie „dwa plus trzy” wiele spraw wymagać będzie interwencji i pomocy osób niekiedy bardzo postronnych. I nie o sprawy materialne, nie o doraźne potrzeby takich rodzin mi idzie. Gdy z ojcem poznańskich trojaczek zadumaliśmy się nad tym, jak dać im — najbardziej uderzyło mnie jedno: że zawsze w tym domu, pełnym dziecięcych swarów i śmiechu będą razem. Ze tylko niekiedy, gdy któregoś z dziadków znajdzie czas, będą mogli Domaradzcy pójść do kina, teatru, na „ubaw” lub choćby po prostu wyjść, by pogapić się na sklepowe wystawy. I tak już będzie przez wiele lat.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Stara teoria głosi, że człowiek rodzi się „tabula rasa”, jak czysta tablica, na której dopiero wychowanie pisze cechy charakteru; inni twierdzą, że przychodzi na świat z określonymi cechami osobowości, a wychowanie je tylko rozwija lub koryguje. Co do jednego są zgodni psycholodzy na całym świecie, że w wieku przedszkolnym kształtuje się dziecka charakter. Nie doceniamy znaczenia tego okresu. Wydaje się nam, że pierwsze lata wymagają tylko zabiegów pielęgnacyjnych — dbałości o wyżywienie, czyste majtki i pieluszkę; wychowanie odkłada się na później. A tymczasem mały człowieczek uczy się świata dorosłych przedtem niż przypuszczamy, chłonie atmosferę domu. Potocznie się mówi, że dziecko jest barometrem atmosfery domowej. Pogodne, ufnie lub skryte, znerwicowane.

Na pewno rośnie na nasze podobieństwo, czy tego chcemy czy nie. Wystarczy przyjrzeć się dziecięcym zabawom, aby dostrzec w nich świat „do rosy”, podpatrzony ze wszystkich szczegółami. Przedszkolaki przechwalają się: mój tatuś umie naprawić samochód, moja mama uszyła mi sukienkę. Mama, tato — najwyższe autorytety wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się krytykować po latach, teraz — naśladować. Dziecko naśladowało tego, kogo kocha i tego, kogo obdarza szacunkiem. A w pierwszych latach życia nie ma w swoim otoczeniu nikogo, kto cieszyłby się większym prestiżem i większą miłością niż rodzice.

W naszym kraju powołano szereg instytucji odpowiedzialnych za wychowanie młodzieży. Służą one pomocą w kształtowaniu charakteru młodych. Bowiem przeświadczenie, że rodzicom wystarcza instynkt, wyczuć potrzebę — dawno okazało się fałszywe. Do wykonania każdej czynności zawodowej potrzebna jest fachowa wiedza, a do wychowania człowieka miałyby wystarczyć intuicja? Mamy więc poradni wychowawczo-zawodowych, uniwersytety powszechne dla rodziców program pedagogizacji społeczeństwa. Na znaczenie rodziny w systemie wychowania wskazywano podczas obrad VII Plenum KC PZPR, powołano Radę do Spraw Rodziny. Rodziny nie zastąpi żadna instytucja, bo dziecku potrzebny jest dom i kochający rodzice. Wartości wyniesione z domu rodzinnego wpojone przez ojca, matkę, rodzeństwo

nie czasu poświęcają rodzice dzieciom? Badania budżetów czasu rodzin przeprowadził GUS w 1976 r. Wynika z nich, iż ojcowie rodzin poświęcają dzieciom średnio 24 minuty dziennie, matki zaś 53 minuty. Czas poświęcany dzieciom zmienia się w typach rodzin i w ciągu lat. Na podstawie porównania wyników badań z 1976 r. z badaniami z 1969 r.

Nikt nie wyręczy rodziców

są najtrwalsze i decydują o rezultatach całego procesu wychowawczego. W trudnych okresach historii naszego narodu mieliśmy tego przykłady. Mimo okupacji, represji, domy rodzinne z powodzeniem uczyły patriotyzmu.

W czasach pokoju niektóre rodziny jak gdyby zapomniały o obowiązkach wychowawczych wobec dzieci. Są domy, w których ciężar wychowania chciałoby się przerzucić na instytucje, są domy, gdzie w nogoni za coraz wyższym standardem dla dzieci nie ma czasu. Nie brakuje pieniędzy na drogie ciuchy, na zabawki, które jednak nie zastąpią matki i ojca.

Często dzieci rodzin dobrze sytuowanych wchodzą w kolizję z prawem. Na sali sądowej niejednokrotnie rodzice i dzieci spotykają się jak obcy ludzie. W rodzinnym domu nie żyli z sobą, lecz obok siebie. Obydwu stronom trudno sprezywać kiedy stracili kontakt. Ojciec nigdy nie miał czasu, matka też. We wczesnym dzieciństwie były zmiany. Jacek się nianił, potem gospoś — On taki mały, niczego nie pojmuje — mówili rodzice. Na wychowanie jeszcze będzie czas. Przecież to wszystko jedno, kto go karmi i ubiera. Potrzebni mu będziemy później, przy wejściu w życie. Będzie miał stosunki, kolegów i pieniądze. Uczucia? W naszych czasach nie ma miejsca na sentymenty — żyłymi się. Ani nie zauważyli, jak obok nich wyrósł obcy człowiek.

Wcale nierzadko słyszy się opinie negatywne o młodzieży, że jest cyniczna, amoralna, na stawiona konsumpcyjnie. Zapominamy, że tę młodzież wychowały przecież domy rodzinne, z których czerpała wzorce. Przyglądała się postępowaniu najbliższych, postawie, którą prezentował ojciec czy matka, tę oficjalną i prywatną. Rodzice często skarżą się, że brakuje im czasu na wychowywanie, jak gdyby po legać ono wyłącznie na udziale innych dobrych rad w wyznaczonym czasie.

Jak należy wychowywać na ogół wiemy, tylko z realizacją

tej wiedzy bywa różnie. Wiedzieć — wcale nie znaczy stosować. Każda rodzina, jak twierdzi profesor Jan Szczepański, bez względu na to, czy zdaje sobie z tego sprawę czy nie, stwarza podstawy przyszłego rozwoju osobowości. Wiele zależy od tego, czy rodzice są do tych funkcji przygotowani. Każdy pragnie przecież wychować dziecko na mądrego, prawego człowieka, a nie wszystkim się to udaje. Gdzieś błąd? Szuka się go zazwyczaj poza domem. Tymczasem do bry i zły wpływ wychowawczy wywiera przede wszystkim rodzina, chociaż wolimy o tym nie pamiętać.

Ani matki, ani rodzinnego domu nie zastąpią żadne instytucje, nawet najlepsze. Właśnie dlatego stworzyliśmy możliwość otrzymania trzyletnich urlopów macierzyńskich, przygotowujemy się do wprowadzenia zasiłków wychowawczych, które przedłużą bezpośrednią opiekę matki nad małym dzieckiem. Realizujemy plan pedagogizacji rodziców. Państwo świadczy rodzinie znaczną pomoc i jest ona coraz skuteczniejsza, lecz państwo nie może zastąpić rodziny. Los dziecka zależy przede wszystkim od jego rodziców. To oni muszą się troszczyć o wychowanie: jedzenie, naukę, kulturę. Społeczeństwo nie może rodziny wyręczyć w jej podstawowych obowiązkach — świadczenia materialne, kształtujące charakter naszych dzieci, są równie ważne, jak pozostałe. Kiedy z przy miłnego bobasa wyrośnie dryblas, to każdego rodzica satysfakcjonować będzie świadomość, że wychował swego następcę na człowieka uczciwego, mądrego.

Z biegiem lat zmieniają się normy moralne i kryteria ocen, ale kapitał wychowawczy, który wynosi się z domu, procentuje zawsze. Uczciwość, pracowitość, odwaga — to cechy, które nigdy nie tracą wartości i które należy przekazywać kolejnym pokoleniom. Ład społeczny i byt narodowy bierze swój początek w rodzinie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

zacznie się rodzina

kę 40 — aż w co dwudziestym przypadku. Im starsza matka — tym częściej dzieci przychodzą na świat przedwcześnie, nie całkiem przystosowane do życia poza jej organizmem. Trudniej się chowają, ulegają różnym zagrożeniom...

„Żeby tylko szczęśliwie urodzić, żeby dziecko było zdrowe, żeby...” — marzenia przyszłych rodziców są takie same. Tak samo prosząco patrzą na lekarza, jakby wszystko zależało tylko od niego.

A przecież tak wiele czynników decyduje o zdrowiu małych przybyszów. Zdrowie rodziców przede wszystkim. Przy czym przewaga w tym matki jest kolosalna. Bo to prawda, że i ojciec może nie-

które swoje choroby przekazać wraz ze swoimi genami małemu, ale prawdą jest też, że luksus i komfort pierwszych 9 miesięcy w organizmie matki — zależy właśnie od niej. Kiedy na przykład ojciec choruje, to nie zawsze ma to znaczenie dla zdrowia dziecka. Kiedy jednak matka — to następstwa mogą być groźne i poważne.

O zdrowiu przyszłych rodziców mówi się chyba — w aspekcie rozrodu — nieco mało. I trochę za późno (najczęściej, gdy już coś się wydarzy). A przecież istnieje taka instytucja jak poradnie przedmażeńskie, poradnictwo lekarskie. Być może, gdyby ten obowiązek traktować i poważniej, i nowocześniej — mniej trzeba by specjalistycznych interwencji lekarskich.

A potem — już w ciąży sto sunkowo łatwo ujawnić nieprawidłowości. Zapobiegać ich skutkom, chronić dziecko i



CAF — fot. Rybicki

matkę. Przed tak ciężkim zagrożeniem jak zatrucie ciążowe — wystarczy się chronić comiesięcznym badaniem wagi, moczu. To nietrudne. A jednak nie wszystkie panie chcą o tym pamiętać.

„Nie wiedziałam, nie sądziłam...” tłumaczą się potem w szpitalu, gdy zdarzy się tra-

gedia, gdy nawet najprecyzyjniejsza aparatura i coraz doskonalsza wiedza lekarzy-położników nie mogą odwrócić tego, co już się stało.

Przeciwdziałaniem tej niewiedzy jest powołanie w Poznaniu w zeszłym roku „Młodzieżowe Studium Wiedzy o Człowieku”. To pomysł wspólny Instytutu Ginekologii i Położnictwa Kuratorium Oświaty i Wychowania i Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Na wykłady przychodzą uczniowie starszych klas ze szkół ponadpodstawowych. Raz w tygodniu. Po południu. Cykl lekcji „stawiania się rodzicom” trwa 6 tygodni.

W tym czasie słuchacze (było ich do tej pory 3000) otrzymują „dawkę” niezbędnej wiedzy. Zaczyna zwykle psycholog, potem lekarze położnicy wprowadzają dziewczęta i chłopców w tajemnicę stawiania się człowiekowi. Na koniec z młodzieżą rozmawia pedagog.

Problematyka tych popołudniowych wykładów obejmuje problemy intelektualnego, moralnego, higienicznego, biologicznego i społecznego rozwoju. Dominują jednak zagadnienia biologiczne, bo w tej profiliaktycznej działalności (taki właśnie sens nadaje się pracy Studium) sprawy medyczne odgrywają najistotniejszą rolę. Oczywiście, te wykłady nie nauczą wchodzących w życie ludzi kultury macierzyństwa, nie dadzą środka na bycie odpowiedzialnym za wydanie na świat dziecka. Nie uchronią też przed kłopotami związanymi z ciążą, porodem, zdrowiem kobiet i mężczyzn. Rozmowy lekarzy z młodzieżą nie roszczą sobie nawet prawa do tak głębokiego oddziaływania. Chodzi raczej o to, by wyposażyć potencjalnych rodziców w taką wiedzę, w takie sygnały, które nie pozwolą stanąć bezradnie wobec trudności. Podpowiedzą: jak, do kogo i po co się zwrócić.

JOLANTA LENARTOWICZ

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

- I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)
o specjalnościach:
 - a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie: tokarz,
 - b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie: ślusarz - spawacz.
- II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego):
o specjalności:
 - a) mechanik obróbki skrawaniem,
 - b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności. Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzaminy dojrzałości.
- III. TECHNIKUM MECHANICZNEGO (5-letniego)
o specjalności:
obróbka skrawaniem.
Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika. Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzaminy dojrzałości.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) klasy VIII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8. Telefon: 32-19-49, codziennie od godz. 8 do 15. 1248-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH

Poznań, ul. Strzelecka nr 2/6

OGŁASZA

ZAPISY UCZNIÓW DO SZKOŁY

w zawodzie:

- Monter wewn. instalacji budowlanych
OKRES NAUKI 2 LATA.
- Elektromonter
OKRES NAUKI 3 LATA.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia i Plac — V piętro — pokój 527,
telefon 222-081 wewnętrzny 447. 1968-K1

UWAGA MŁODOCIANI!!!

DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI
MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAMEL”
w Poznaniu, ul. Kościelna 37

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW (DZIEWCZYNI I CHŁOPCY)

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
- Dobry stan zdrowia.

PONADTO

OGŁASZAMY NABÓR UCZNIÓW
(CHŁOPCY I DZIEWCZYNI) do przyuczenia

w zawodach:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach
Podstawowego Studium Zawodowego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończone 16 lat życia.
- Ukończone 5 klas szkoły podstawowej.
- Dobry stan zdrowia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Spraw Pracowniczych, tel.: 456-31 wewn. 21.
Dojazd tramwajem 7 i 8 lub autobusem 64.
1013-K1

praca

Rencista lub emeryt do lekkich prac w zakładach potrzebny. Dojazd autobusem miejskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94766g.

Murarz poszukuje pracy. Surdyk, Iwów, 63-030 Kostrzyn Wlkp. 94772g

Fryzjerka, fryzjer potrzebną pracę. Matelewska, 63-400 Ostrów, Kościelna 12. 94816g

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94846g.

Uczeń do cukierni może się zgłosić zaraz wzięcie na rok szkolny 79/80. Dla zamieszkujących z miasteczkiem. Poznań, Dzierżyńskiego 66. 94834g

Mechanika samochodowego przyjmę. Szukała, Poznań - Piątkowo, Stróżynskiego 3. 94865g

Przyjmę galwanizatora do pracy. Poznań, ul. Przemysłowa 45ab. 94879g

Przyjmę pracę na taksówce w charakterze zamiennika, posiadam taksometr i koncesję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94906g.

Przyjmę murarzy - tynkarszy, praca stała. Poznań, ul. Drzewskiego 14 (Piątkowo). 94943g

Przyjmę kierowcę na Starę 28. Informacje, telefon 459-17. 94953g

Kobieta - mężczyźni zatrudni ogrodnictwo. Luboń, Armii Czerwonej 170. 94999g

Małżeństwo przyjmie pracę portiera, dozorca i sprzątanie, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95033g

Przyjmę murarzy na stałe, ul. Wołyńska 30 godz. 7-15. 95047g

Do zbioru truszkówek przyjmę. Madala, Chłudo wo przy dworcu. 95052g

Pielęgniarka dyplomowana prowadzi prywatne przedszkole. Dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95054g

Potrzebny przystanekowy Klubu Żeglarskiego w Kieku. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95170g

nauka

Kto podczy języka niemieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94989g.

kupno

Taksometr kupię, telefon 67-31-53. 94753g

sprzedaż

2 tony drutu zbrojenowego 14 mm w kawałkach 2,20 m sprzedam. Janaszak, Wiskowo, Strzałkowska 24. 95114g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO W POZNANIU

MOŻECIE ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY
PODEJMUJĄC NAUKĘ

w specjalnościach:

- MALARZ - TAPECIARZ
 - BLACHARZ - DEKARZ
 - POSADZKARZ - PŁYTKARZ, układacz wykładzin
 - CIEŚLA
 - BETONIARZ - ZBROJARZ
 - MURARZ - MONTER konstrukcji żelbetowych
 - MONTER wewnętrznych instalacji wod.-kan. i ogrzewczych
- NAUKA TRWA 2 LATA

- ŚLUSARZ - MONTER konstrukcji stalowych
 - ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektrycznych
 - STOLARZ
- NAUKA TRWA 3 LATA

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy we własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa.

WYCZERPUJĄCYCH INFORMACJI UDZIELA
I PODANIA PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49
kod 60-171, telefon 67-60-11, wewn. 4 (dojazd tramwajem 1, 3, 13
do pętli Junikowo). 1376-K1

Bony PeKaO sprzedam, tel. 33-36-86, godz. 10-12. 95048g

Kociol c.o. 2 m², kołuch damski sprzedam, Ogrodowa 16 m. 1. 94689g

Białe kafelki sprzedam, tel. 672-304 wieczorem. 94732g

Bony PeKaO sprzedam, tel. 67-47-54 po godz. 15. 94734g

Szafę antyk sprzedam. Swarzędz, Kościuszki 6. 94755g

Skórki norek na etołą kożystnie sprzedam, tel. 729-05. 94766g

Futro modne, nowe sprzedam. Tel. 222-338 po godz. 15. 94232g

Ukorzone sadowki goz dzików sprzedam, Poznań, Kopanina 57. 94794g

Drewno budowlane na drzwi i okna sprzedam. Os. Pilewiska, Zielonowa 20. 94886g

Prasobieracz „Robot” - sprzedam. Jan Wojciechowski, Rówień Wielki koło Czempiń. 94887g

Owczarki szkockie Colli sprzedam. Poznań, Grochowska 89c m. 1. 94892g

Przyczepę campingową N 126B nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94932g.

Taksometr Poltax 1 komplet sprzedam. Warszawska 171. 94959g

Kiosk Wartywa - Owoco sprzedam. Janina Jencz ul. Jarzębowa 18 B5 m. 7 (Dębica). 95007g

Bulwocebule frezji sprzedam. Pilewiska, Poznań, Opatkowskiej 44. 95010g

Złoty zegarek kieszonkowy z dewizką - antyk sprzedam, tel. 675-673. 95071g

Ciągnik Super z wyciągarką i dźwignią sprzedam tel. 790-345. 95075g

Sprzedam karowe wysokościelną, Mandziak, Jani kowo koło Poznania. 95084g

Aparat fotograficzny Praktica 135, lampę błyskową SL4 sprzedam, tel. 651-71. 95104g

Motocykl BMW 250 sprzedam, Os. Krawu Rad parking przed blokiem 22 godz. 17-19. 94978g

samochody

Fiat 125, 1500 okazanie sprzedam lub zamienie na 126p. Górska, ul. Szkolna 19, 62-068 Pale-dzie. 94864g

Korzystnie sprzedam samochód Syreny 105 rok produkcji 1977, mały przebieg, części zamienne. Koło, Toruńska 216. 94979g

Fiat 126p odbiór Polmo-zbyt sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94746g.

Syrenę 104, rocznik 1971 po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, Janas-ka 21 m. 25 po godz. 15. 94762g

Syrenę 105, rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94774g.

Sprzedam samochód Wart-burg 353 de lux oraz nowe drzwi. Adres, Ry-szard Dyzka, Bierzga 4, 62-302 Węgierski, gm. Wozesnia. 94894g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Kombinat Budowlany Poznań — Wschód
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w zawodach:

- TECHNOLOG montażu w budownictwie (cieśla, betoniarz, zbrojarz, monter konstrukcji żel.-bet., izolator, murarz)
- TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie (malarz, posadzkarz, tynkarz, szpa-chlarz, tpeciarni, szklarz, stolarz)
- ELEKTROMONTER
- MECHANIK maszyn budowlanych nauka trwa 3 lata
- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych nauka trwa 2 lata.

Zamieszcowi mogą korzystać z internatu szkolnego.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

dział pracy i plac Kombinat Budowlany Poznań —
Wschód 60-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229, p. nr 3,
telefon 404-61, w. 119. 1226-K1

Szukasz stałej lub dorywczej pracy
w atrakcyjnym zawodzie?

DOBRY ZAWÓD

motorniczego

tramwajowego

zdobędziesz

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie
- Możliwość zatrudnienia w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy (minimum 50 godzin miesięcznie).

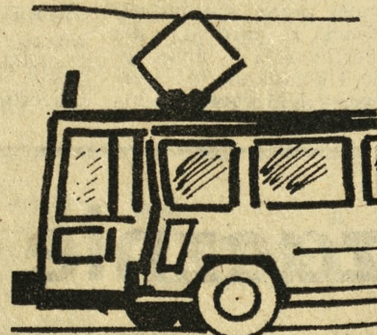
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat
- dobry stan zdrowia
- wykształcenie podstawowe

BŁEJSZYCH INFORMACJI UDZIELA

I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu,
ul. Głogowska, nr 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.
1464-K1



Rolnicy nie szczędzą trudu dla pomnożenia zasobów żywnościowych kraju

Nawiązując do wyjątkowo niekorzystnych dla produkcji rolnej warunków klimatycznych jesienią ubiegłego roku, wiosną br., jak również w ostatnich tygodniach, I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż nie pozostawiliśmy oczywiście bezczynni wobec tej sytuacji. Rolnictwo otrzymało w okresie wiosennym niezbędną pomoc w postaci dostaw nasion i środków technicznych. Państwo przyszło z pomocą rolnikom na terenach powodziowych. Nadal jednak niezbędne będą wzmożone wysiłki, aby zmniejszyć skutki tej poniesionych strat i przeciwdziałać powstawaniu dalszych. Mamy do tego większe niż w poprzednich latach możliwości. Nasze rolnictwo dysponuje dziś znacznie większymi zasobami środków produkcji. Pełne i właściwe wykorzystanie tych możliwości w najbliższych miesiącach powinno wpłynąć na poprawę sytuacji. Konieczne jest jednak zapewnienie rolnictwu dodatkowej pomocy, zwłaszcza technicznej i paszowej.

W tym celu, zgodnie z wcześniejszym zaleceniem Biura Politycznego KC PZPR, rząd opracował program przeciwdziałania skutkom niekorzystnych warunków atmosferycznych oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań rolnictwa w 1979 r. Uwagi i wnioski z dzisiejszej dyskusji pozwolą ten program uzupełnić. W jego realizacji niezbędny będzie powszechny udział rolników, pracowników zaplecza techniczno-usługowego rolnictwa, konkretna pomoc ze strony wielu ogniw gospodarki narodowej. Niezbędna będzie solidarna pomoc całego społeczeństwa.

Edward Gierk omówił następnie węzłowe problemy, od których rozwiązania zależać będzie realizacja tegorocznych zadań rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Zaliczył do nich:

- zgromadzenie możliwie największych zasobów paszowych;
- dokonanie ponownej oceny stanu przygotowań do

żniw, licząc się z ich ewentualnym przyspieszeniem;

- otoczenie szczególną troską produkcji zwierzęcej, aby zapewnić jej dalszy rozwój;

- wzmożenie wysiłku w celu poprawy wyposażenia gospodarki rolnej w nowoczesną technikę, nawozy i inne środki;

- zapewnienie sprawnej obsługi transportowej rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Zgodnie z planem — powiedział I sekretarz KC PZPR — dostawy artykułów żywnościowych na rynek krajowy powinny w bieżącym roku znacznie wzrosnąć. Wykonanie tego zadania jest w istniejącej sytuacji trudne, ale możliwe. Wymaga to jednak dobrego i racjonalnego zagospodarowania wszystkich surowców rolnych. Wynikają stąd odpowiedzialne zadania dla załóg przemysłu spożywczego. Niezbędne jest dołożenie wszelkich starań dla zapewnienia sprawnego skupu i odbioru, przechowania oraz pogłębienia przetworstwa surowców rolniczych.

Oszczędna, racjonalna gospodarka żywnością musi być zasadą stałą i nienaruszalną we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i w każdym gospodarstwie domowym.

Wzorem roku ubiegłego — przemysł, spółdzielczość i handel powinny zgromadzić odpowiednie zapasy ziemniaków, warzyw i owoców na okres zimowy i przygotować warunki do należytego ich magazynowania. Należy wzbogacać asortyment przetworów zbożowych, zadbać o dalszą poprawę jakości pieczywa. Sprawa ta powinna być przedmiotem systematycznych ocen i działań oraz współzawodnictwa o wysoką jakość i bogaty asortyment wyrobów piekarskich. W ogóle, podnoszenie jakości produkcji i wzbogacanie rynku w poszukiwane asortymenty i wyroby należy traktować jako podstawowe zadanie przemysłu

Skrót przemówienia Edwarda Gierka

słu spożywczego. Rozszerzać trzeba przetwórstwo owoców i warzyw. Należy szybciej wdrażać postanowienia XIV Plenum KC w odniesieniu do rozwoju drobnego przemysłu spożywczego.

Tegoroczne warunki potwierdziły raz jeszcze kluczowe znaczenie gospodarki wodnej dla prawidłowego rozwoju rolnictwa. Wskazywały na niezwykle doniosłość społeczną i gospodarczą podjętych zgodnie z zaleceniami XII Plenum KC prac nad perspektywami nym programem zagospodarowania Wisły i poprawy gospodarki wodnej kraju. Powinniśmy, w miarę możliwości, intensyfikować prace przygotowawcze w tej dziedzinie. Jednocześnie trzeba już obecnie czynić wszystko, by poprawiać gospodarkę wodną. Z rozwiązywaniem tych spraw nie wolno czekać.

Znana jest powszechnie pracowitość i zaradność polskiego rolnika, który nawet w trudniejszych warunkach potrafi zadbać o wykonanie prac rolnych i nie szczędzi trudu, by powiększać zasoby żywnościowe kraju.

Państwo, tak jak dotychczas, przychodzić będzie rolnictwu z wydatną pomocą. Każdy rolnik troszczący się o rozwój swego gospodarstwa i wzrost produkcji ma w naszym kraju perspektywę zawodową.

Odpowiedzialne zadania stoją w dziedzinie rolnictwa przed władzami terenowymi, a zwłaszcza gminami, które mają obecnie rozległe możliwości oddziaływania na produkcję rolną. Oczekujemy od nich inicjatywy i aktywności. Niezbędne jest opracowanie przez władze terenowe konkretnych planów działania dostosowanych do lokalnych warunków i potrzeb. W szczególności idzie o dalsze usprawnianie obsługi rolnictwa oraz koordynację pracy wszystkich

instytucji i organizacji w tej dziedzinie, aby można było jak najlepiej spożytkować wszystkie posiadane środki i wykorzystywać istniejące rezerwy.

Szczególne znaczenie mają dobre i terminowe dostawy przysługujących rolnictwu środków produkcji. Przemysł maszyn rolniczych, chemia, budownictwo i inne przemysły powinny zapewnić pełną realizację planowych dostaw maszyn, urządzeń, części zamiennych, nawozów i środków chemicznych, a także materiałów budowlanych oraz węgla.

Podkreślając, że sprawy omawiane na plenum mają ogólnonarodową wagę, dotyczą żywotnych interesów całego społeczeństwa E. Gierk stwierdził, iż w rolnictwie wytwarzane jest około 14 proc. dochodu narodowego i pracuje około 30 proc. zawodowo czynnej ludności. W miarę postępu udział ten będzie maleł, ale znaczenie rolnictwa jako źródła pracy narodowej nie zmniejszy się, lecz odwrotnie, będzie się zwiększało.

Naród nasz, podobnie jak wiele innych narodów, posiada ograniczone zasoby ziemi uprawnej. Ziemia stanowi zatem nasze bezcenne bogactwo. Może ona wyżywić zarówno obecną, jak i przyszłą, liczącą ludność naszego kraju pod warunkiem, że będzie troskliwie chroniona przed dewastacją, przed marnotrawstwem i coraz lepiej, nowoczesniej uprawiana. Dlatego nakazem na dziś i na całą przyszłość jest dbałość, racjonalne wykorzystanie pól i łąk i owoców pracy rolnika.

W każdej dziedzinie wytwórczości zachodzi proces przekształcania przyrody przez pracę ludzką, ale w rolnictwie ma on szczególne cechy. Tutaj istnieje stosunkowo więcej niepewności wskutek zależności od wahań klimatycznych. Wiedza współczesna pozwala niepewność tę zmniejszać i uży-

wać stabilne plony, nawet w warunkach znacznie odbiegających od przeciętnych.

Wymaga to jednak poważnych nakładów, wymaga wysiłków ze strony wszystkich działów gospodarki, ze strony całego narodu. Jest to konieczne, nie ma bowiem innej możliwości zaspokajania potrzeb żywnościowych. Alternatywa importu żywności dla 35 mln narodu byłaby, w praktyce nierealna, zwłaszcza wobec odczuwanego przez cały świat deficytu żywności. Dlatego, podejmując konkretne kroki dla zradzenia tegorocznego aktualnym trudnościom w rolnictwie, powinniśmy z tym większą energią i konsekwencją pracować nad realizacją naszych długofalowych zamierzeń w gospodarce żywnościowej. Powinniśmy uświadamiać całemu narodowi historyczną doniosłość tej pracy, stanowiącej dziś istotną treść sojuszu klasy robotniczej, chłopów i inteligencji.

Problemy rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej znajdują się stale w centrum naszej uwagi. Były one w ostatnich latach przedmiotem obrad kilku plenarnych zebrań Komitetu Centralnego PZPR. W istocie, są to kluczowe problemy realizacji naszej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Dlatego nie szczędziliśmy i nie będziemy szczędzić wysiłku, by problemy te — mimo wielu oczywistych trudności — rozwiązywać zgodnie z najżywniejszymi potrzebami społeczeństwa.

Przed pięciu laty na XV Plenum KC uchwaliśmy długo falowy program rozwoju gospodarki żywnościowej. Określił w nim najważniejsze zadania w dziedzinie unowocześniania rolnictwa.

Realizując wysiłkiem całego narodu kompleksowy program uchwality, przez XV Plenum KC, tworzymy realne warunki unowocześnienia rolnictwa i zwiększania jego możliwości

produkcyjnych, lepszego wykorzystania rezerw. Budujemy w ten sposób mocne podstawy systematycznej poprawy wyżywienia narodu. Innej drogi nie ma.

Połączenie ofiarnej pracy rolników z wysiłkami państwa, z rosnącym strumieniem dostaw nowoczesnych środków produkcji, z coraz wyższym poziomem służb agrotechnicznych przynosi stopniowy, lecz stały wzrost efektywności produkcyjnej w naszym rolnictwie i w całej gospodarce żywnościowej.

Od 1970 roku produkcja globalna rolnictwa wzrosła o 23 proc., a produkcja towarowa — o 49 proc. Wzrost ten możliwy był w niemalym stopniu dzięki zwiększonemu dostawom zbóż i pasz z importu.

W tej sytuacji szczególne znaczenie ma realizacja planów produkcji eksportowej i poszukiwanie dalszych możliwości zwiększenia i poprawy efektywności eksportu. Jest to niezwykle ważne zadanie przemysłu i handlu zagranicznego. Równocześnie konieczne jest zwiększenie dostaw na rynek. Są to zadania, od realizacji których w największym stopniu zależy obecnie pomyślny rozwój kraju i poziom życia społeczeństwa. Dlatego przywiązujemy do tych spraw najwyższą wagę, podobnie jak do dalszego podnoszenia efektywności gospodarowania.

Zwracam się więc do wszystkich ludzi pracy, do załóg wszystkich zakładów i instytucji o rzetelną, wydajną pracę, o pełną realizację zadań eksportowych i dostaw na rynek, o gospodarność, o obywatelską postawę.

Jestem przekonany, że wysiłek rolników i pracowników rolnictwa, klasy robotniczej, całego społeczeństwa, pozwoli złagodzić skutki niekorzystnych warunków klimatycznych i zapewnić dalszy wzrost produkcji żywności. Jest to nasze wspólne, ogólnospołeczne zadanie. (PAP)

Kazachstan w Poznaniu

Tradycyjnie już w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich w pawilonie radzieckim organizowana jest odrębna ekspozycja jednej z Republiki Kraju Rad. W tym roku przedstawiony został dorobek Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. O ekspozycji tej rozmawiamy z jej kierownikiem Tochtarem Taurbekowem.

— Przywieźliśmy do Poznania prawie 700 eksponatów, które pokazujemy na powierzchni 1000 m kwadratowych. Wybraliśmy do zaprezentowania wszystko to, co jest dla naszej republiki, zajmującej w Związku Radzieckim pod względem wielkości produkcji trzecie miejsce, najbardziej charakterystyczne. W naszej republice znajduje się obecnie 2300 wielkich przedsiębiorstw, 120 zjednoczeń produkcyjnych i naukowo-produkcyjnych. W szybkim tempie rozwija się energetyka, hutnictwo metali nieżelaznych, przemysł chemiczny i budowy maszyn. Na targach pokazujemy obrabiarki, prasy, kondensatory jak również sztabki miedzi, ołowiu i cynku zarejestrowane jako wzorce na Londyńskiej Giełdzie Metali Kolorowych.

— Kazachstan to republika o wielkich osiągnięciach w rolnictwie, stąd też zapewne szczególne miejsce w ekspozycji zajmuje sprzęt rolniczy?

— Wystawiamy sprzęt produkowany w Celinogradzkim Zjednoczeniu Techniki Prze-

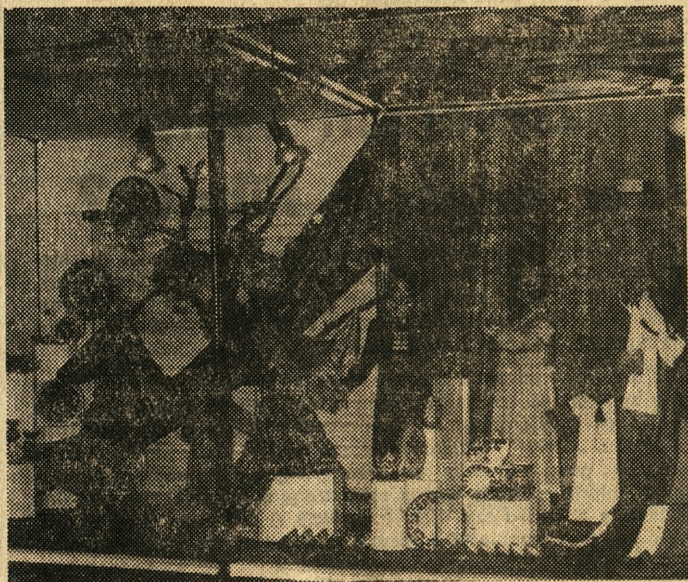
ciwerozyjnej oraz w Aktubińskich Zakładach Budowy Maszyn Rolniczych. Demonstrujemy również niezwykle odporne gatunki pszenicy, wyhodowane w naszej republice. Prezentujemy makietę pól zraszanych wodami podziemnymi. Dzięki tego rodzaju systemom leżącym w strefie suszy Kazachstan nie odczuwa braku wody. Są w naszej ofercie nie tylko maszyny rolnicze ale również obrabiarki, narzędzia i sprzęt stosowany w najróżniejszych technologiach. W dziale towarów konsumpcyjnych przedstawiamy futra, fajanse, porcelanę, ceramikę i wyroby mistrzów sztuki ludowej.

— Zwiedzający z zaciękwieniem oglądają filmy dokumentalne o Kazachstanie, pokazujące w jednej z sal kinowych...

— Szczególnie dużo publiczności zbiera się, gdy wyświetlamy film o lądowaniu kosmonautów Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego na ziemi Kazachstanu. U nas przecież znajduje się Kosmodrom Bajkonur, który jest swego rodzaju ilustracją przemian, od analfabetyzmu do prawdziwej rewolucji kulturalnej i technicznej.

— Które z wyrobów wytwarzanych w Kazachstanie trafiają do Polski?

— Od lat polscy odbiorcy kupują nasze silniki, kondensatory, armaturę i bawelnę. W naszej republice natomiast coraz częściej spotykamy się z



W kazachskiej ekspozycji zorganizowanej w pawilonie ZSRR na 51 MTP znaleźć można liczne wyroby sztuki ludowej i rękodzieła. Fot. — T. Lejczak

polskimi maszynami włókienniczymi, aparaturą medyczną, wyrobami przemysłu lekkiego, meblami i obuwem. Jeżeli chodzi w ogóle o nasz eksport to wyroby republiki trafiają do 80 krajów świata, a w ciągu ostatnich pięciu lat zakres naszych dostaw eksportowych zwiększył się ponad dwukrotnie. Jesteśmy znaczącym eksporterem maszyn, metali kolorowych, nafty, gazu i wyrobów wielkiej chemii.

— W Alma-Acie odbyła się wystawa „Sdielano w Polsce”. Obecnie Kazachstan prezentuje swe wyroby na MTP. Taka wymiana doświadczeń przyczyni się zapewne do wzrostu

obrotów handlowych między Polską a producentami naszej republiki.

— Rezultaty polskiej wystawy w Alma-Acie, w której wzięło udział 25 waszych organizacji handlowych, są duże. Ekspozycję zwiedziło 150 000 mieszkańców naszej republiki. Podpisano wiele nowych kontraktów. Sądźmy również, że nasz udział w tak ważnych europejskich targach jak MTP, przyczyni się do dalszego wzrostu wzajemnych obrotów handlowych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Pierwsze kontrakty na 51 MTP

Dokończenie ze str. 1
Kloekner-Becorit na dostawę urządzeń górniczych do krajów Trzeciego Świata, firmie Hemscheidt sprzedano zmechanizowane obudowy górnicze. Kontrakty zawierała też centrala „Labimex”

Targi zwiedzili wczoraj: minister rybołówstwa Norwegii Elvinol Bolle, wiceministrowie handlu zagranicznego NRD Wilfried Lange i Węgier Janc Tordaj oraz członkowie sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego. Wczoraj też zaprezentowali dziennikarzom swoją tegoroczną ekspozycję wystawcy z Czechosłowacji i Japonii; od były się także spotkania z okazyjnymi wystawcami Finlandii, Japonii, Norwegii, RFN i Wielkiej Brytanii.

CSRS — TRADYCYJNY UCZESTNIK MTP

Już po raz 46 przybyli do Poznania wystawcy z Czechosłowacji, kraju który jest naszym trzecim partnerem w handlu zagranicznym. Jak zwykłe wśród eksponatów najciekawszy jest urządzenie techniczne. Pokazywane są samochody i motocykle, wyroby przemysłu elektromaszynowego, maszyny rolnicze, aparatura kontrolno-pomiarowa i medyczna. Handlowcy z Czechosłowacji zgłosili do Złotego Medalu MTP następujące ekspozycje: urządzenie tzw. zamknięcie do gazu, prasę wulkanizacyjną i biżuterię firmy „Ja blonex”. Wśród eksponatów na które pragną zwrócić uwagę znajduje się m. in. model

turbiny parowej o mocy 500 MW wyprodukowanej w zakładach Skoda Plzeň, ciągnik kołowy leśny LKT 120 A napędzany na wszystkie koła, automatyczne palniki gazowe i maszyna do sadzenia ziemniaków. W czasie spotkania podkreślono duży wzrost wzajemnych obrotów o charakterze kooperacyjnym i specjalizacyjnym. W tym roku wyroby powstające we wzajemnej współpracy stanowią prawie 29 procent obrotów handlowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

12 FIRM Z JAPONII

Japończycy wystawiają w Poznaniu już po raz 28. W tym roku w ekspozycji zorganizowanej przez „Jetro” uczestniczy 12 firm prezentujących wyroby przemysłu elektromaszynowego, maszyny dla przemysłu odzieżowego, maszyny rolnicze, urządzenia telekomunikacyjne, optyczne i elektroniczne. W roku ubiegłym obroty pomiędzy Polską a Japonią wyniosły 361 mln dolarów, z czego tylko 51 mln przypadało na polski eksport. Nasz wywóz w ubiegłym roku obniżył się o 8 proc. podczas, gdy zakupy z Japonii wzrosły o 13 proc. W czasie spotkania mówiono, iż po podpisanej w roku ubiegłym umowie o handlu i żegludze, wprowadzającej w naszych stosunkach handlowych klauzulę największego uprzywilejowania, zaistniały warunki poprawienia niekorzystnego dla Polski bilansu handlowego z Japonią. (map)



Piłkarze Lecha po sezonie

Równa forma — rzecz ważna

Ocena występów piłkarzy Lecha w rozgrywkach ligowych zakończonego w niedziele sezonu nie jest łatwa. A to dlatego, że poprzedni sezon był dla Lecha wyjątkowo udany, zakończony zdobyciem 3 miejsc, co zapewniło zespołowi możliwość gry w Pucharze UEFA. Zestawienie owego 3 miejsca z 7 lokatą wywalczoną obecnie, dobitnie wskazuje na pewne obniżenie poziomu. Powstaje pytanie: czy czołowa lokata sprzed roku to wynik pomysłowego spłotu różnych okoliczności, czy też lechici w minionych rozgrywkach nie wykorzystali w pełni swych możliwości. Uważam, że w grę wchodzi ta druga ewentualność.

Poznański zespół nie imponował rewelacyjną formą. Zważywszy jednak na mierny poziom charakteryzujący zakończone rozgrywki, lechici mogli uplasować się w ścisłej czołówce tabeli, gdyby grali przez cały sezon równo. Tak jednak nie było. W rundzie jesiennej jak i w wiosennej kolejarze mieli słaby początek i dopiero w drugich połowach obu rund uzyskiwali rezultaty satysfakcjonujące kibiców.

Przypomnijmy: W pierwszych 7 meczach jesieni Lech zdobył zaledwie 5 punktów i przez długi okres należał do zespołów zagrożonych spadkiem. Dopiero udany finisz po zwoili drużynie zająć lokatę w środku tabeli. Sytuacja powtórzyła się wiosną. Znow w pierwszych 7 meczach Lech uzyskał tylko 5 punktów, znow przez kilka kolejek nie był pewny swego dalszego ligowego bytu, i znow seria zwycięskich pojedynków pozwoliła mu awansować nawet na 7 miejsce, w końcowej klasyfikacji. Rachunek jest prosty. 14 początkowych meczów w obu rundach — 10 punktów, 16 pozostałych spotkań — 20 punktów.

Gdyby Lech przez cały sezon grał tak jak w drugich połowach obu rund miałby dorobek w granicach 37—38 punktów, co pozwalało nawet walczyć się do walki o tytuł mistrza Polski.

trza Polski. Dlaczego więc nie grał?

Przyczyny gorszej postawy piłkarzy na początku rozgrywek wyjaśnialiśmy szczegółowo w komentarzu po rundzie jesiennej. Główną przyczyną było słabsze przygotowanie ze względu na nieobecność w klubie trenera Jerzego Kopy, który w czerwcu jako obserwator PZPN przebywał na argentyńskich mistrzostwach świata. Sytuacja powtórzyła się przed rundą wiosenną, z tym jednak że podłoże gorszego przygotowania lechitów do rozgrywek było inne.

W zimowej przerwie poznański zespół miał wyjechać na tournée do Ameryki Środkowej i Południowej. Jakiego rodzaju szkoleniowe przyniosłyby ten wyjazd trudno określić. Faktem jest jednak, że zakończony został tok przygotowań do ligowych zmagania. Nie udało się lechitom wyjechać na zgrupowanie na Śląsk i zadowolić się musieliby jedynie 10-dniowym obozem w Wągrowcu. Zespół przystąpił do rozgrywek z zaległościami treningowymi, grał nieskutecznie, popełniał wiele błędów w obronie. Efektem tego słabe wyniki na własnym boisku — 1:3 z ŁKS, bezbramkowe pojedynki z Pogonią i Arką. Zapewne w Lechu wywołane zostaną z tego wnioski i w nadchodzącym sezonie nie trzeba będzie odrabiać zaległości treningowych podczas rozgrywek.

W minionym sezonie w barwach Lecha zadebiutował były piłkarz Zagłębia Wałbrzych — Skurczyński. Zawodnik ten dzięki swym warunkom fizycznym i skoczności był bardzo przydatny dla zespołu. W wielu meczach był bezkonkurencyjny w walce o górne piłki i zdobywając 6 bramek okazał się drugim po Milewskim najsilniejszym strzelcem drużyny. Duży postęp w porównaniu z minionym sezonem poczynił Piękarczyk. To bardzo wszechstronny, imponujący walecznością zawodnik. Dzięki tym cechom trener Kopa często powierzał mu specyficzne i nietłumione zadania, z których Piękarczyk wywiązywał się należycie. Bramkarze Mowlak i Turek

oraz obrońcy spisywali się nie co gorzej niż w sezonie 1977/78. Wtedy właśnie dzięki ich świetnej postawie Lech wywalczył 3 miejsce; teraz natomiast obrońcom i bramkarzom zdarzało się popełnić bardzo proste błędy, których wynikiem były stracone bramki. Chociażby tak jak w rundzie wiosennej w poznańskich meczach z ŁKS i Legią oraz w wyjazdowych pojedynkach z Ruchem i Szombierkami. W poprzednich formacjach na najwyższe noty za służył Okoński, choć i jemu zdarzały się występy, w których nie potrafił realizować przedmeczowych założeń. Pozostali przeplatali dobre mecze z mniej udanymi.

W przerwie między rundą jesienią i wiosenną pisałem m. in.: Lechowi w tym sezonie nie będzie groził spadek ani miejsce premiowane udziałem w europejskich pucharach. Będzie więc możliwość sprawdzenia w pierwszym zespole młodych zawodników. Wykorzystano ją w nikłym stopniu, choć w końcówce rozgrywek taka okazja oczywiście była. Podobno jednak różnica umiejętności między zawodnikami grającymi w zespole rezerwowym a w I lidze jest dość spora, i wywiedzenie ich do pierwszej drużyny odbiłoby się niekorzystnie na wynikach. W dwóch meczach wystąpił jedynie Mądrachowski, z tym że poznańskiej publiczności zaprezentował się tylko przez 33 minuty i stąd też niemożliwa jest ocena jego umiejętności.

W przyszłym sezonie w składzie Lecha zająć minimalne zmiany. Nie wystąpi Justek który zakończył już grę w poznańskim klubie; prawdopodobnie powróci do zespołu Szpakowski. Wzmocnienie drużyny piłkarzami z innych klubów jest prawie niemożliwe ze względu na obowiązujący przepis o zakazie zmiany barw klubowych przez zawodników I i II ligi. Prawdopodobnie w Lechu zobaczymy jedynie utalentowanego piłkarza Polonii Piła, a być może także jakiegoś zawodnika z klubu, który zostanie zdegradowany z II ligi. Grać trzeba będzie więc praktycznie w tym samym składzie. Jeżeli drużyna zostanie należycie przygotowana już do pierwszego ligowego występu, to oczekujący nas sezon nie powinien być gorszy od tego, który zakończył się w niedzielę.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Wypadek — i konsekwencje

Sporo listów nadeszła czytelnicy po opublikowaniu w ubiegłym tygodniu — felietonie pod powyższym tytułem w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, a wszystkim korespondentom dziękujemy.

Myszę, że jeśli chodzi o wypadek drogowy — w prawie i w praktyce sądowej, to dobrze jest jak jest. Przepisy Kodeksu Karnego umożliwiają bowiem bardzo zróżnicowane traktowanie tych, którzy nie będąc pod wpływem alkoholu i nie łamiąc drastycznie reguł Kodeksu Drogowego — spowodowali wypadek czy też ciężkie obrażenia jednej albo więcej osób. Jako prawnikowi-praktykowi znany jest mi fakt, że sądy wobec zdecydowanej większości sprawców nie stosują kary pozbawienia wolności bez zawieszenia wykonania. Dlatego też — moim zdaniem nie ma potrzeby nowelizacji przepisów i takiego ich usztywnienia, by żaden sprawca pokroju kierowcy, o którym pisałeś w felietonie, nie mógł być karany bezwzględnie pozbawieniem wolności. (1691)

STANISŁAW WOŁŃSKI
Poznań

Nie jestem kierowcą i nie posiadam prawa jazdy, ale znam dobrze przepisy ruchu drogowego. Uważam, że to za rzecz niemożliwą, by kierowca — obserwując tor jazdy — mógł stale myśleć o tym, kto może wtargnąć na jezdnię lub też, by potrafił dokładnie ogarnąć wzrokiem chodniki. Dlatego też opowiadam się za nie pozbawianiem wolności jednostek, przedstawionych w artykule „Wypadek — i konsekwencje”. W takich przypadkach najbardziej odpowiednią karą jest wysoka grzywna. (1704)

ZADISŁAW CYPLIK
Poznań

Błędem niektórych kierowców, zwłaszcza młodych, jest to, że — mimo niejasnej sytuacji na jezdni — pędzą jak szaleni (licząc na hamulce), zamiast stopniowo zwalniać. A potem mówią, że ktoś gwałtownie wtargnął na jezdnię. Tak też było z kierowcą „Zuka”. Widział on bawiące się dzieci, więc mógł zwolnić, by być przygotowanym na wybiegnięcie kłopotliwego z nich. Postąpił inaczej — zrobił kardynalny błąd, nie zmniejszając szybkości i dlatego — zważywszy, że dziecko zginęło — słusznie trafił do więzienia. (1701)

J. S.
Poznań

Nawet krótka obserwacja odcinka drogi o natężonym ruchu stanowi dostateczny argument przeciwko liberalnemu traktowaniu także trzęsących sprawców wypadków. Ludzie jeżdżą bowiem nie dobrze i wielu często łamie pod stawowe przepisy Kodeksu Drogowego. Jeśli nawet głównym powodem tego jest niewiedza, to jej ograniczanie nie będzie sprzyjać rozwiązaniu, które najdokładniej prezentuje felieton w „Głosie”. (1703)

WODZISŁAW G.
Wągrowiec

Rozważania na temat odpowiedzialności kierowcy po spowodowaniu przezeń na trzeźwo poważnego wypadku, są w pewnym sensie późnione. Sądzę, że kwestia odpowiedzialności, jakkolwiek „tylko” moralnej — przed własnym sumieniem — powinna być rozstrzygnięta wcześniej. (1720)

EDYTA STANIEWICZ
Szeniawa

Niem, występuje znacznie wcześniej w związku z pytaniem, „być albo nie być kierowcą?”. Każdy — rozstrzygając taki dyktemat — powinien krytycznie oceniać swoje predyspozycje i stopień przygotowania do obsługi pojazdów mechanicznych. Inna rzecz, że powinni w tym pomóc psycholog, lekarz, instruktorzy. Kto ma prawo jazdy, wie wszakże, jak ta pomoc wygląda... (1692)

ZENON K.
Kalisz

Nawet znawcy przedmiotu chyba nie zdoliliby dojść do ujednolicenia stanowisk, gdyby rozpoczęli dyskusję na temat karania sprawców wypadków. Tak uważam, bo bardzo mało wiemy o przyczynach wypadków drogowych. Ich statystyka przyjmuje, że jeden wypadek ma również jedną przyczynę, choć w rzeczywistości często miewa kilka. Za tym statystyka określa przyczyny niejako wtórne. Przecież wymuszenie pierwszeństwa przejazdu może być następstwem nieznaomości przepisów, gapiostwa, błędnej oceny sytuacji („zadą przejechać zanim tamten się zbliży”), piractwa, kiepskiej techniki jazdy. Wiemy więc, że ludzie bardzo często wymuszają pierwszeństwo przejazdu, ale — nie mając dokładnego rozeznania dlaczego tak czynią — trudno wypowiadać się na temat karania. (1700)

MARIAN B.
Kościan

W 1972 roku na moich oczach dziewczynka ubiegając nagle na jezdnię wpadła pod taksówkę i poniosła śmierć. Winię za to przede wszystkim opiekunów tego dziecka. Właśnie zabawy i w ogóle przebywanie małoletnich bez opieki w miejscach niebezpiecznych, w magających szczególnej ostrożności — to, moim zdaniem, główna przyczyna wypadków. Kierowcy, oczywiście, jeśli trzeźwi i szanują przepisy, nie powinni być zatem karani pozbawieniem wolności w sytuacjach podobnych do opisanej w artykule „Wypadek — i konsekwencje”. (1716)

JADWIGA KŁOSOWSKA
Swarzędz

Każdy musi mieć cywilną odwagę przyznać się na wet do chwili słabości, a opisaną w artykule przypadłość jest dowodem wielkiej nierozwagi. Surowo powinny być karane wypadki, w których giną i zostają okaleczone dzieci, nawet wtedy kiedy popełnił błąd. Trudno, aby one ich nie popełniały, skoro świat dorosłych przepełniony jest błędami. Nie dajmy się ponieść fantazji, nie ulegajmy wpływom i podszeptom tych, którym prościej jest twierdzić, że nie nadajemy się do rozwoju techniki i medycyny. Świat cały dawno już osiągnął określone szczyty i nie ma z tej drogi odwrotu; jest tylko ciemny zaułek i prozę, nie sądzę, że do niego trafiają tylko ci nie nadający się — wcześniej czy później wszyscy w tej ciemności się znajdziemy i po co ten pospiech. (1720)

Sensacja przykra dla polskich koszykarzy

Polscy koszykarze nie wystąpią w grupie „A” mistrzostw Europy, choć byli bardzo bliscy osiągnięcia tego. Warunkiem było jednak zwycięstwo nad Francją różnicą minimum 9 punktów i porażka Izraela w spotkaniu z Jugosławią. Polacy pokonali Francuzów 85:76 (46:45). Nikt nie przypuszczał jednak, że wygrać może również Izrael, stąd też przedwcześnie informowaliśmy wczoraj o awansie polskich koszykarzy do grupy „A”.

Niestety w nocy (już po rozpoczęciu druku „Głosu”), otrzyaliśmy sensacyjną wiadomość. Słabo dotychczas spisujący się Izrael pokonał mistrza świata i Europy — Jugosławię 77:76 (42:45), spychając tym samym polski zespół do finału „B”. Tak więc nasza reprezentacja walczyć będzie o miejsca 7—12, mając zaliczone zwycięstwo w meczu z Francją. (x)

Prezentacja samochodu formuły 1

Znów emocje na torze „Poznań”

W ubiegłym roku po raz pierwszy na torze „Poznań” zorganizowane międzynarodowe wyścigi samochodowe Wyścigi Tar gowy. Ponieważ impreza ta cieszyła się dużym zainteresowaniem, dyrekcja MTP, PZMot., AW, redakcja „Gazety Zachodniej”, TVP i firma „Shell” postanowiły również i w tym roku zorganizować podobne wyścigi. Odbędzie się one w najbliższą niedzielę o godz. 10 na torze „Poznań”.

Impreza ta zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Rozegrane zostaną 4 biegi, do których zgłosili się czołowi kierowcy z CSRS, NRD, Polski, RFN i Węgier. Napierw wystartują samochody turystyczne, a po nich wyjadą na tor wozy formuły „Ester”. W tym biegu zgłoszonych jest najwięcej zagranicznych zawodników i ich poje dynek z czołowymi polskimi kierowcami zapowiada się emocjonująco. Trzecim wyścigiem będzie „Grand Prix Polo neza”, na starcie którego staną 14 seryjnych samochodów. 9 z nich prowadzi będa kierowcy zagraniczni, a 5 Polacy. W ubiegłym roku po niezwykle emocjonującej walce wyścig ten wygrał zawodnik poznańskiego AW — K. Różewski. Również i w tym roku będzie on należał do faworytów wys-

cigu. Najwięcej wrażeń jak zwykle dostarczy zapewne bieg w wyrównaniu, w którym m. in. ujrzymy samochody marki „Porsche”.

Ponieważ startować będą same szybkie samochody, organizatorzy postanowili, że trzy pierwsze wyścigi rozegrane zostaną na dystansie 20 okrążeń, a wyścig z wyrównaniem na dystansie 10 okrążeń.

Dla kibiców, którzy przybędą na imprezę organizatorzy przygotowali niezwykle atrakcyjną niespodziankę. Po raz pierwszy w Polsce będzie można zobaczyć samochód formuły 1, który startuje w eliminacjach mistrzostw świata. Nie będzie on uczestniczył w zawodach, ale zorganizowany zostanie specjalny pokaz, podczas którego jeden z czołowych polskich kierowców przejedzie 10 okrążeń toru na tym samochodzie. Warto jeszcze zaznaczyć, że w niedzielnych wyścigach na torze „Poznań” ujrzymy tej klasy zawodników co B. Krupa, K. Komornicki, A. Jaroszewicz, K. Różewski, A. Smorawiński i M. Damm. (wyl)

Zmierzch tenisa w mieście Fibaka?

Synonimem poznańskiego tenisa (podobnie jak zresztą polskiego, ale nie o to nam teraz idzie) pozostaje Wojciech Fibak. Od paru już lat tylko on. Wyraźnie ukazały ten mało optymistyczny fakt 53 indywidualne mistrzostwa Polski rozgrywane w minionym tygodniu na kortach gołęciniejskich.

Co dziesiąty uczestnik imprezy reprezentował Poznań — dziesięć spośród 96 tenisistów. Tymczasem jeden tylko, grający już bardziej dla przyjemności niż dla uzyskania liczącego się sportowego wyniku, „nestor” Wiesław Gąsiorek znalazł się w gronie ćwierćfinalistów; gładko zresztą tam przegrywając z Tadeuszem Nowickim. A młodzi, choćby podopieczni trenera gwardzistów albo ich rówieśnicy z AZS-u czy Warty? Odpadli w pierwszej bądź w drugiej rundzie. A przecież nie sposób powiedzieć, że ich przeciwnicy grali świetnie lub przynajmniej wyróżniająco. Na wszystkich niemal kortach (i na wszystkich szczeblach mistrzowskich rozgrywek) dominowało przeciętniactwo. A w odniesieniu do niektórych gier i to określenie brzmi jak... komplement.

Na tle słabego poziomu czołowych (!) tenisistów kraju, występ zawodników poznańskich wypadł określony mianem żalospoju. A przecież większość z nich — dokładnie 70 procent — to reprezentanci prowadzącej w tabeli ekstraklasy (po pierwszej rundzie rozgrywek) Olimpii. Przodownictwo to wywalczyli co prawda grając z Fibakiem.

Trudno przyjąć do wiadomości wyjaśnienia w stylu: nieszczerze wypadło losowanie, albo — zawodnicy grali tym razem pechowo...

Zupełnie więc nie różowo jawi się obraz poznańskiego tenisa. Seniorzy ledwie przeciętni, utalentowanych następców nie widać. Może zmieniać ów stan coraz liczniejsze rozgrywki otwarte, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży? Częściową odpowiedzią na to pytanie poznamy za kilka dni, gdy zakończą się trwające właśnie na kortach Olimpii, pierwsze mistrzostwa szkół ponadpodstawowych. Oby brzmiała ona choć trochę optymistyczniej od tej jaką formułować musimy w tej chwili.

Na razie bowiem, pomimo posiadania pierwszoligowego zespołu, pomimo posiadania sekcji w AZS-ie i Warcie oraz pięknych tradycji Gąsiorka i Piątki i reprezentacyjnych obiektów na Gołębini — Poznań stanowi ośrodek nie liczący się w kraju. Niestety. (gh)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

UWAGA! — UCZNIOWIE KLAS VIII

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ PRODUKCJI
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przemysłu
Spożywczego w Poznaniu
ul. Warzywna 19 na rok szkolny 1979/80

w następujących zawodach:

1. W dwuletnim systemie nauczania
— **MASARZ** — przetwórstwo mięsa
 2. w 2,5 - letnim systemie nauczania
— **PIEKARZ**
— **CIASTKARZ**
 3. w trzyletnim systemie nauczania
— **KUCHARZ** — **GARMAŻER**
w Zespole Szkół Gastronomicznych
w Poznaniu, ul. Podkomorska 49
- Przyjmujemy również kandydatów do zawodu:
— **ŚLUSARZ** — **MECHANIK**
— **ELEKTROMONTER**
przy Zespole Szkół Zawodowych nr 3
ul. Nowowiejskiego 29.

Zgłoszenia kandydatów z terenu miasta Poznania i woj.
poznańskiego przyjmuje Dział Służb Pracowniczych — Od-
działu Produkcji w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 55,
barak 18, pokój nr 10, telefon 675-681 w. 42. 1627-K1

praca

Spawacza gazowego przy-
jęcie. Praca stała. Poznań,
Kościełna 58a. 95431g

Młodzież szkolna pilnie po-
trzebna do pelenia po-
rów. Starolecka 196a. 95314g

Potrzebni do zbioru tru-
skawek wczesnych i póź-
nych. Poznań — Piatkowo
drogą do Moraska za to-
rami w prawo 400 m.
Kruś 94556g

Przyjęcie malarzy. Os. Ko-
pernika, ul. Galileusza 5c
m 3 95281g

Chora chodząca poszuku-
je opiekunki (kilka go-
dzin dziennie). Rynarzew-
ska 13 m. 8. 94870g

Dozorca domu śródmie-
ściu, dochodzącego zatrud-
nie zaraz. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
95427g

Zatrudnię na stałe praco-
wnika w ogrodnictwie.
Luboń 3, ul. Długa 25, te-
lefon 32-21-85. 95167g

Do prowadzenia zakładu
kamieniarskiego przyj-
mieszczę rzemieślnika, wa-
runki bardzo dobre, za-
mieszczenie w mieszkaniu
mieszkanie, utrzymanie
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 95118g.

kupno

Cement, wapno, cegły
dziurawki, pianobeton (si-
porex) kupię, tel. 32-21-85
95168g

samochody

Fiat 126 listopad 1977
sprzedam, Polska 94. 95037g

Syrenę 104 tanio sprze-
dam. Rutkowskiego 45c
m. 2 95046g

Fiat 125p 1500 rocznik
1972 sprzedam. Poznań, ul.
Glebowa 5a. 94991g

Fiat 1500, rocznik 1973,
mały przebieg, sprzedam,
tel. 464-26 po godz. 19. 95158g

Syrenę 104 tanio sprze-
dam. Poznań, Górecka 106
do godz. 16. 95469g

Zaporożka sprzedam. Po-
znań, Ułńska 10 m. 1. 95426g

Skodę S100 Lux sprzedam,
tel. 756-58 po godz. 16. 95262g

lokale

Kawalerkę komfortowo
umeblowaną sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 95041g.

Pokój jednoosobowy wy-
najmę. Białostocka 8,
piętro (Os. Warszawskie). 94840g

Kawalerkę lub M-2 wlas-
nościową kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 95083g.

Poszukuję mieszkania 2-
3-pokojowego, nieume-
blowanego na okres roku.
Wiadomość: Restauracja
„Swarożyc”, tel. 137-638
po godz. 18 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 95434g.

Przedsiębiorstwo Wykonawstwa Inwestycyjnego
w Poznaniu, ul. Hawelańska 1

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

do nauki zawodu na rok szkolny 1979/80

w z a w o d z i e:

- **MECHANIK KIEROWCA**
pojazdów samochodowych
- **ŚLUSARZ — SPAWACZ.**
Nauka trwa 3 lata.

Podania przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pra-
cowniczych Przedsiębiorstwa, tel. 20-32-41 w. 14. 1612-K1

komunikat

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziołki”
dot. Gry z 10 czerwca
1979 roku.

Wygrane w I losowaniu
za 3 trafne 160,—
za 2 trafne 14,—
Wygrane w II losowaniu
za 5 trafnych 107.239,—
za 4 trafne 1.809,—
za 3 trafne 51,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w III losowaniu
za 3 trafne 21,—
Za 4-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
500,— zł.
Gra nr 47 „3x10” z
dnia 10 czerwca 1979 roku.
Wygrane za 2 trafne po
zł 303,—

UWAGA!

W „Koziołkach” specjal-
na premia w wysokości
100.000,— zł na wygrane I
stopnia oraz w miesiącu
czerwcu br. 150.000,—
zł na nagrody specjalne.
w tym: 14-dniowe wy-
cieczki do Bułgarii i Ru-
munii.

Kolejne losowanie „Ko-
ziołków” i Gry „3x10”
odbędzie się w dniu 17
czerwca br. w Poznaniu
na Starym Rynku o go-
dzinie 12.

Kolektura dyżurna czyn-
na w każdą sobotę od go-
dziny 16 do 20 w Pozna-
niu przy ul. Fredry 7 —
parter.

2036-K1

Zawiadamiamy, że dnia 10 czerwca 1979 roku
zmarł zasłużony sportowiec i działacz Polskie-
go Związku Motorowego

mgr KAZIMIERZ KROTOSKI

były wielokrotny mistrz Polski, wieloletni dzia-
lacz naszego Związku i serdeczny Kolega, od-
znaczony licznymi resortowymi, związkowymi
i klubowymi odznaczeniami za wybitne zasługi
w sporcie katingowym.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składa

Polski Związek Motorowy
Zarząd Okręgowy w Poznaniu

1538-K3

Dnia 10 czerwca 1979 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, zakończył swoje pracowite i pe-
łne poświęcenia życie, przeżywszy lat 58, nasz
najukochańszy mąż, tatuś, teść, dziadziś
i brat, śp.

HIERONIM FOLTYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Calliera 8a m. 10. 95441g

Dnia 11 czerwca 1979 r. odszedł nagle, prze-
żywszy lat 72, nasz kochany mąż, ojciec, teść,
dziadek i brat

TADEUSZ SIKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Kraju Rad 33 m. 78. 95399g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona
Sakramentami św., nasza najdroższa i naj-
troskliwsza mama, teściowa, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 78

FRANCISZKA NAWROCKA

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz.
16.15 przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

Strapiona

rodzina

Swarzędz, ul. 22 Lipca 18. 95401g

† Dnia 7 czerwca 1979 roku zmarła opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

ANNA RAJCAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Ostieśle Czecha 27 m. 2.

dawniej ul. Głogowska 278. 1529-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 86, nasza kochana siostra,
szwagierka i ciocia, śp.

KAZIMIERA STROIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.
o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

1545-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zmarł nagle opatrz-
ony Sakramentami św., nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

STANISŁAW KOWALSKI

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 13 bm.
o godz. 14 w kościele parafialnym w Lasku,
a pogrzeb o godz. 14.40 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążeni

synowie z żonami i wnuki

Luboń 4, ul. 1 Maja 19. 95336g

W dniu 10 czerwca 1979 r. zmarł kol.

ADWOKAT

KAZIMIERZ KROTOSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 7 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca 1979 r.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W Zmarłym tracimy serdecznego Przyjaciela
i znakomitego prawnika.

Zespół Adwokacki nr 7 w Poznaniu

1536-K3

Dnia 10 czerwca 1979 r. zmarł długoletni czło-
nek i działacz Automobilklubu Wielkopolskiego,
wielce zasłużony dla rozwoju motoryzacji, a
zwłaszcza sportu katingowego, ceniony opie-
kun i wychowawca młodzieży

mgr KAZIMIERZ KROTOSKI

odznaczony Odznaką Honorową „Zasłużony w
Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Złotą
Odznaką PZM i Złotą Odznaką AP.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu komunalnym na Ju-
nikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składa

Zarząd Automobilklubu Wielkopolskiego

1552-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11
czerwca 1979 r. zmarł nagle, przeżywszy 59 lat,
mój kochany mąż i ojciec

EDMUND JAŁOSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

Żona, córki i rodzina

Ul. Łukaszewicza 35b m. 4. 95372g

Dnia 8 czerwca 1979 r. zmarła

drh MARTA ŚNIEGOCKA

powstaniec wielkopolski, odznaczona Wielko-
polskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzy-
żem Za Zasługi dla ZHP.

W smutku pozostają

koleżanki z ZHP

95160g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarł nasz drogi
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

TEOFIL CHELMIŃSKI

powstaniec wielkopolski, b. długoletni kierow-
nik Wydziału Finansowego w Środzie, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
17.00 na cmentarzu parafialnym w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Środa Wlkp. 95405g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarł śmiercią tra-
giczną nasz syn, brat, szwagier i wujek, śp.

EUGENIUSZ PRYMAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
17.10 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice z rodziną

Ul. Lachowicka 28. 95432g

† W dniu 10 czerwca 1979 r. zmarł przeżywszy
lat 71 mój najdroższy mąż, najlepszy przy-
jaciół, nasz ukochany brat, szwagier, wujek
i stryj, śp.

STEFAN OGOJEJA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
15.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Hangarowa 15, dawniej Jackowskiego 25. 95324g

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zakończył swój pra-
cowity, pełen poświęcenia żywot, po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramenta-
mi św., mój najukochańszy mąż, nasz najdro-
ższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, prze-
żywszy lat 65

TEODOR NOWACZYK

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
16.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wawrzyńca 36 m. 1. 95294g

† Dnia 11 czerwca 1979 roku po długich cier-
pieniach zasnęła w Bogu, nasza najukochań-
sza matka, teściowa, babcia, siostra i szwagier-
ka, przeżywszy lat 84, śp.

WŁADYSŁAWA WOŹNIAK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Wspólna 25 m. 1. 1543-U3

† Dnia 9 czerwca 1979 r. zasnęła w Bogu na-
sza ukochana mama, siostra, teściowa i bab-
cia, przeżywszy lat 88, śp.

STANISŁAWA GARCZYŃSKA

z domu Hederych

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Sikorskiego 18 m. 8. 95236g

† Dnia 7 czerwca 1979 roku w 26 roku życia,
zgasiło nagle życie naszego najdroższego sy-
na, brata, wnuka oraz siostrzeńca i bratanka,
śp.

JACKA SŁAWOMIRA PRZYBYŁA

geografa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grunwaldzka 31. 1526-U3

† Dnia 7 czerwca 1979 roku zmarła nagle za-
kończywszy swój pracowity, pełen poświę-
cenia żywot, nasza kochana matka, teściowa
i babcia, przeżywszy 72 lata, śp.

STANISŁAWA BIEDA

z domu Lembic

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

rodzina

Ostieśle Piastowskie 59 m. 16. 1527-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zasnęła w Bogu na-
sza serdeczna przyjaciółka i szlachetny czło-
wiek, przeżywszy lat 72, śp.

OLECHNA ADAMCZEWSKA

długoletnia pracownica HCP.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 15
bm. o godz. 12 w kaplicy cmentarza jeżyckiego,
po czym złożenie zwłok do grobowca rodzin-
nego,

o czym zawiadamiają w pełni smutku

rodzina Skwarnickich i grono przyjaciół

95404g

† Dnia 8 czerwca 1979 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 42, ukochany mąż, ojciec, syn,
zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

EUGENIUSZ JANICKI

nauczyciel dyplomowany, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 13.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Rawicka 10. 1523-U3

</

CZERWIEC	Antonięgo Lucjana
13	
Środa	
14	Boże Ciało
Czwartek	Słońce: 4.30-21.15

TEATR

OPERA — śr. g. 19 „Romeo i Julia”; czw. g. 19 „Tosca”; **DZIEDZINIEC SZKOŁY BALETOWEJ** (ul. Golebia) — śr. g. 20.30 „Pim pinone”.

MUZYCZNY — śr. g. 19 „Polska krew”; czw. — nieczynny.

POLSKI — śr. g. 19 „Klucznik”; czw. — nieczynny.

NOWY — śr. g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”; czw. — nieczynny.

LALKI i AKTORA (MTP paw. 50) — śr. g. 13, 16, czw. g. 16 „Bamba w oazie Tonga”.

KABARET „TEY” — śr. g. 17.30, 21.

DOM KULTURY MO „Olimpia” — śr. g. 16, 18.15 „Wielka przegrana w małym miasteczku” (bajka).

KINA

ŚRODA i CZWARTEK

KDF MUZA — śr. g. 10, 12.30, 15 „Ucieczka przez pustynię” (fr. 15 l.); śr. g. 17.30, 20 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. 13 l.); czw. g. 15.30 „Skrzydło czy nóżka” (fr. b.o.).

APOLLO — śr. g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Test pilota Pirxa” (pol. 12 l.); śr. g. 20, 22, czw. g. 20 „Wielki sen” (ang. 15 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dubler” (fr. 12 l.); g. 22.30 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. rykański 18 l.).

GONG — śr. g. 10, 12, 20 „Nie wychylać się” (jug. 18 l.); g. 16, 18 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.); czw. g. 16 „Komisarz w spódnicy” (fr. 15 l.); g. 18, 20 „Noce widma” (ang. 18 l.).

GWIAZDA — śr. g. 10.30, 13, 15.30, 18, czw. g. 13, 15.30, 18 „Gwiezdne wojny” (amer. 12 l.); śr. g. 20.15 „Zapomniane melodie” (pol. 12 l.); czw. g. 10, 11.30 „Podróż kota w butach” (dub. b.o.); g. 20.15 „Tredowata” (arch. — pol. 12 l.).

KOSMOS — g. 20 „Zmory” (pol. 18 l.).

MALTA — śr. g. 16, 18, 20 „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czechosłowacki 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Szkariatny pirat” (amer. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.); g. 19 „Superexpress w niebezpiecznym świecie” (jap. 15 l.).

PANCERNIAK — śr. g. 17, 19.30 „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech. 15 l.); czw. g. 17 „Święto dzikich zwierząt” (fr. 12 l.); g. 19.30 „Szczęśliwy” (amer. 15 l.).

RIALTO — śr. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, czw. g. 15, 17.30, 20 „Orkiestra Klubu Samotnych Serce sierżanta Peppera” (amer.-RFN 12 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — śr. g. 16, 18, 20 „Julia” (amer. 15 l.); czw. g. 16, 18, 20 „Zabawka” (fr. 18 l.).

SŁOŃCE — śr. g. 15.30, 17.30 „Piraci na Pacyfiku” (rum.-fr. b.o.); śr. g. 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.); czw. g. 20 „Roman i Magda” (pol. 18 l.).

TECZA — śr. g. 15.30, 17.30 „Gang Olsenów wpada w szal” (dub. 12 l.); g. 19.30 „Szczęśliwy” (amer. 15 l.); czw. g. 16.30 „Zoro” (wł.-fr. b.o.); g. 19 „O jeden most za daleko” (ang. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 16, 18.30 „Trzy kobiety” (amer. rykański 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szczęśliwy” (amer. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — śr. g. 17, czw. g. 15, 17 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.); śr. g. 19 „Republika Użycka” cz. I i II (rus. 15 l.); czw. g. 19.15 „Koziołec-12” (amer. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: ŚRODA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; **CZWARTEK** — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybylskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulskiego 7; okulistyka — ul. Garbary 17.

ŚRODA i CZWARTEK

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu — tel. 86-00-86.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; Os. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 18, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, al. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania — 988, porady prawne tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Stawiecka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

ŚRODA PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony „Mity

Nie tylko dla nowożeńców

Po raz czwarty na Jarmarku Świętojańskim, mistrz kowalski — Józef Urban prowadzi kuźnię polową. Tradycyjnie już jest



ona ustawiona przed budynkiem Wagi Miejskiej. Wybór miejsca nie jest przypadkowy, nowożeńcy opuszczający Pałac Ślubów otrzymują od kowali małe podkowy. Na nowej drodze życia mają one zwielokrotnić szczęście.

Pracy kowali towarzyszy duże zainteresowanie gości Jarmarku Świętojańskiego. Jest to szczególnie atrakcja dla najmłodszych, którzy kucie podkówek znają ze szkolnych czytańek i bajek. Dlatego właśnie tak



Zelazo trzeba kuć, póki gorące.
Fot. — S. Ossowski

wiele zadają pytań, dotyczących każdej niemal czynności.

Codziennie w kuźni kuje się kilkadziesiąt podkówek. Są one nie tylko dla nowożeńców, ale i dla osób które za 35 złotych chcą sobie zapewnić nieco szczęścia. (pik)

Co warto zwiedzać we Wrześni i Uzarzewie

Staraniem Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej WPT „Przemysław” ukazały się ostatnio dwa nowe foldery. Jeden z nich to „Września i okolice” pióra Piotra Maluśkiewicza, drugi — „Muzeum Wielkopolskiego Łowiectwa w Uzarzewie” napisał Franciszek Szczerba.

Z wydawnictwa o Wrześni dowiedzieć się możemy co zwiedzać w tym mieście, i jego najbliższej okolicy, jak wypoczywać tutaj w okresie sezonu letniego. Folder opatrzone licznymi zdjęciami Janusza Korpala oraz mapkami.

Również bogato jest ilustrowana fotografią J. Korpala i Franciszka Nowakowskiego broszura o Uzarzewie, w której turysta znajdzie informację o tradycjach wielkopolskiego łowiectwa oraz opis muzeum, istniejącego od 1977 r. (c)

greckie”; 11.35 Cztery pory roku; 11.49 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 IX Lubelskie Spotkania Wokalistów Jazzowych; 13.40 Kacik Melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c. d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c. d. (ok. g. 15.45 inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radio kurier; 18 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Pół wieku piosenki polskiej; 18.15 Przeboje sprzed lat; 18.49 Przed XIII Festiwalem Folkloru w Płocku; 20.05 Śladem na szczytach interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. chopinowski z nagrań C. Arrau; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Pol ska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 9.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 19 Aud. autorska A. M. Wasilewskiego; 10.30 O. Peterson solo i w duecie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 C. Debussy; „Images”; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy — Żywieckie; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Piosenki symf. M. Karłowicza; 13 Aud. public. — Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.30 Ze wsł i o wsł; 13.51 Symfonie Wilhelma Boyla; 14.10 Wieciej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci „Prze czytamy jeszcze raz”; „O krasno ludkach i sierotce Marysi”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 16 Śpiewa I. Jarońska; 16.10 Forum kompozytorów; 16.40 „Zwycięstwo” — fragm. pow. J. Conrad; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR — Dziecko i świat — „Panie kuratorze” słuchowisko Grzegorza Oszypowicza; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19 Forum kompozytorów; 19.40 Informacje. Rady, Propozycje; 19.50 H. Wieniawski; 20 Public. krajowa; 20.20 Opera w przekroju — J. P. Rameau; „Hippolyte et Aricie”; 21.40 Forum kompozytorów — A. Tansman; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — Sandora Weoresa; 22.30 Mag. studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Błękitny miotłeczek” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Bluesy jazzu tradycyjnego; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W to

nacji Trójki; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Lady nieuniknione” odc. pow. L. Prokora; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swinią; 15.40 Pod batutą Z. Górnego; 16 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw. — J. Conrad; „Złota strzała”; 19.35 Opera tygodnia; J. B. Lully; „Alcesta”; 19.50 „Błękitny miotłeczek” — odc. pow.; 20 Dym z papierosa; 20.30 Soul i smyczki; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Nowi Singers; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje S. Knothe; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Na gitarze gra Carlos Santana; 8.10 W blasku wy — aud. muz. o skrzypku K. A. Kulce; 8.25 Uwertury do oper polskich; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — Adaptacja zawodowa; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (chemia); „Kataliza”; 9.30 L. v. Prochownik; Kwintet Es-dur op. 10; 10 Przed startem na wyższe uczelnie (j. polski); „Głosy w tej samej sprawie”; 10.30 Estrada przyjacieli; 11 Dla kł. III lic. (j. polski); „U nas w Kossakowie”; 11.30 Toscanini prowadzi Wagnera; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda piły; 13 J. angliści; 13.15 J. Fr. Händel; Koncert F-dur op. 2 na zespoły instrumentów dętych i orkiestr smyczkowych; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Laureaci Festiwalu Folkloru w Płocku; 15.05 Radio w Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komentarz ekonom.; 16.05 Postawy i wzory — Godność; 16.25 Oszczędność stała; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa i gra Zb. Wodecki; 17.15 „Za Odrą i Ny sa” — magazyn spraw niemieckich; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zespoły chóralne; 18.25 Dawni żeglarze — Pod białą flagą; 18.40 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Udział Polski w inwestycjach RWPG; 19.15 J. francuski; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 O zdrowie człowieka — Kli mat a reumatyzm; 22.05 Muzyka; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 Pomnikowe legendy; 22.50 Mazurki Chopina.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.05 Łowickie pasiały; 8.25 Koncert przyjacieli; 9.05 „Powodzenie” — opow. M. Białoszewskiego; 9.25 Polska muzyka popularna; 10.05 Przeboje Studia „Gama”; 10.30 Teatr dla Dzieci; „Ołchowy staw” — cz. II; 11 W

Biennale małych form rzeźbiarskich

120 prac 65 twórców

W salonie Biura Wystaw Artystycznych „Arsenal” na poznańskim Starym Rynku otwarta zostanie dzisiaj, w środę, o godz. 13 ogólnopolska wystawa II Biennale Małych Form Rzeźbiarskich. Organizatorami ekspozycji są: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Główny i Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków oraz BWA w Poznaniu.

Na wystawie, której komisarzem artystycznym jest Jerzy Sobociński zaprezentowanych zostanie 120 rzeźb (z naderlanych 221) tzw. „małych form” (wykonanych w materiałach trwałych — brązie, metalach, kamieniu i drewnie) 65 twórców z całego kraju.

Wczoraj jury pod przewodnictwem artysty-rzeźbiarza Adama Smolany przyznało nagrody II Biennale. Grand Prix ministra kultury i sztuki zdobył Adam Myjak (Warszawa). Złoty medal przyznano Edwardowi Sitkowi (Gdańsk). Medale honorowe (połą czone z zakupem wystawionych prac) otrzymują Mariusz Kułpa (Gdańsk), Józef Kopczyński (Poznań) i Józef Petruk (Poznań). Medale honorowe II Biennale przyznano także Zbigniewowi Macieleskiemu (Warszawa), Januszowi Pastwie (Warszawa), Stanisławowi Radwańskiemu (Gdańsk) oraz artystom poznańskim Mariu R. Kalickiej-Królik, Józefowi Kaliszowskiemu, Mieczysławowi Królowi i Annie Rodzińskiej.

Nagrody wręczone zostaną na spotkaniu, poprzedzającym otwarcie poznańskiego Biennale. Wręczone zostaną również główne nagrody zdobyte przez polskich rzeźbiarzy na IV Biennale „Internationale Dantesca di Ravenna”.

(bran)

Następne wydanie

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

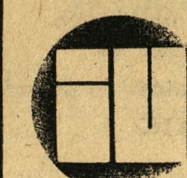
ukaze się w piątek, 15 bm.

Z „Brązowym samowarem” na egzaminy

Laureatka jednej z głównych nagród zakończonego w minioną sobotę w Zielonej Górze XV Festiwalu Piosenki Radzieckiej została studentka poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — Marzena Osiewicz. Do Poznania wróciła ona wraz z pięknym „Brązowym Samowarem”, aby... zdawać, w najbliższych dniach dwa egzaminy — z historii muzyki i filozofii. M. Osiewicz jest słuchaczką II roku Wydziału Kompozycji — w klasie prof. Floriana Dąbrowskiego.

O udziale w piętnastym festiwalu zdecydowała podczas

ubiegłorocznych wakacji — powie działu nam — kiedy to znalazła gdzieś nuty piosenek: „Erewan”, Chaczaturiana i „Widac taki jest teraz świat” Tuchmanowa. Piosenki te zaprezentowała publiczności jako wykonawczyni i jako aranżer. Przy okazji opracowanie było swym ćwiczeniem studentki PWSM. Ciesze się, że ta propozycja podobała się w drom i jurorom. Tym bardziej, że większość wykonawców amatorów przecież — w zielonogórskim amfiteatrze wyróżnia się duża muzykalnością i dobrym poziomem interpretacyjnym. (wie)



Ośrodek Informacji Usługowej

DYŻURY ZAKŁADÓW w dniach 14 i 17 czerwca br.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

WPHW
ul. Paderewskiego 6 I ptr., tel. 589-64 godz. 10-18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

PP Polmozyt
ul. Wojciechowskiego 3, telefon 205-411 godz. 9-17

USŁUGI POGRZEBOWE

Spółdzielnia Pracy Uniwersum
ul. Wielka 8, telefon 589-64 godz. 10-18

CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY

(błyskawicznie)
Spółdzielnia Pracy „SWIT”
ul. Głogowska 18, telefon 665-334 godz. 14-19

USŁUGI FRYZJERSKIE (14 czerwca br.)

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna
Hotele: MERKURY, POLONEZ, LECH, POZNAN
godz. 9-13
godz. 6-13

Dworzec Główny
ul. ul. Wodna 14, Wrocławska 1,
Wrocławska 2, Szkolna 11
godz. 15-20

USŁUGI FRYZJERSKIE (17 czerwca br.)

Dom Usług — ul. Czerwonej Armii 52/56 godz. 9-13
Hotele MERKURY, POLONEZ, LECH, POZNAN
godz. 9-13
godz. 6-13

Dworzec Główny
ul. ul. Wodna 14, Wrocławska 2,
Wrocławska 1, Szkolna 11
godz. 10-20
2009-K1

PROGRAM I

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8.05 Poznańskie Studio Nagrań przedstawia; 9 Spotkanie przy mikrofonie; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla młodzieży; 11 Za pomniane kultury — W jaskiniach Adzantów; 11.35 Pasje, podróże, przygody — Spotkanie pod Andami; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży; „Anielka” — cz. II; 13.10 Studio Stereo (ogólnop.); 14 Francesco i Laura — O Petrarce, jego życiu i epoce; 14.40 Studio Stereo (ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Współczesne — Dramaturgia radiowa pierwszego X-lecia Polski Ludowej; „Jak Kostka Napieralski lud podhalański z niewoli ratował”; 16.05 Pozn. Teatr Radiowy prezentuje przegląd słuchowisk; 17 Stereo — Gra Poznańska Ork. Rozrywk. PR i TV; 17.30 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 18 Wiatr, który sieje diamenty — wpływ halnego na nasze samopoczucie i osiągnięcia w szybownictwie; 18.30 Słuch — Między fan tazią a nauką; „Sługa jasnie pana” — zabawna historia spotkania człowieka z komputerem; 19 J. S. Bach: Msza h-moll (stereo ogólnop.); 21.10 Forum kompozytorów; 22 Wielkopolski Kalejdoskop Sportowy; 22.10 F. Schubert — Kwintet A-dur op. 114 „Pstrąg” (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 6 — TTR — Uprawa roślin — Powt. wiadomości i przygotowanie do egzaminu; 6.30 — TTR — Mecha nizmacja rolnictwa (sem. 4) — Po wtorzenie materiału i przygotowa nie do egzaminu; 12.45 — TTR, R-TSS — Chemia (sem. 2) — Wybrane zagadnienia z chemii organicznej; 13.25 — TTR, R-TSS — Biologia (sem. 2) — Powt. „Ewolucja układów w kregowców”; 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — 20 minut z Mireille Mathieu (kol.); 16.50 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.05 — „Dom i my”; 17.20 Klinika Zdrowego Człowieka (kol.); 17.45 — Dzień dobry w kregu rodziny (kol.); 18.10 — Wojskowy program historyczny; 18.35 — Śródziemnomorskie przygody; „Spotkanie z historią” — film dokum. TV włoskiej fab.; 19 — Dobranie (kol.); 19.10 — Siódemka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Con amore” — polski film fab. (kol.); 22 — „Szansa” — program public. z międzynarodowych Targów Poznańskich (kol.); 22.30 — Koncert Osibisa — program rozrywkowy (kol.); 23.10 — Dziennik (kol.); 23.25 — „Kształt słowa” — program public. kulturalnej (kol.).

PROGRAM 2

PROGRAM 2: 17.25 — Film Lata 1930 — Czarnoksięskie; „Sportowiec mimo woli” — polski film fab.; 18.35 — Dla zainteresowanych historią; „Antyczny świat prof. Krawczuka — Aleksander Wielki” (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — Wieczór przygody i podróży m. in. filmy: „Na szczyt” — o polskich alpinistach w Pamirze — „Budowniczy Can-

ce” (kol.); 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — „Wszystko już by lo” (kol.); „Muzyczne listy”. Wystąpią m. in. E. Starostecka, E. Bem, I. Jarońska; 22.35 — „Ocalić od zapomnienia sercem i uśmiechem” — program public. kulturalnej (kol.).

CZWARTEK — PROGRAM I: 6 — TTR, R-TSS — Chemia (sem. 2) — Wybrane zagadnienia z chemii organicznej; 6.30 — TTR, R-TSS — Biologia (sem. 2); „Ewolucja układów w kregowców” (po wtorzenie); 9 — „Prose stonia” — polski film animowany (kol.); 10.05 — „Państwo mrówek” — film dokum. prod. RFN (kol.); 10.50 — Klub Sześciu Kontynentów (kol.); 11.35 — Gra Garrick Ohlsson (USA) — Recital pianistyczny (kol.); 12.35 — Dla dzieci „Księżniczka na grochu” — radz. film fab.; 14 — Wielobój gwiazd — widowisko public. (kol.); 15.05 — Wszystko za wszystko z Edwardem Makulą — pilotem szybowcowym i samolotowym (kol.); 16.15 — „Serce ojczystych progów strzeż” (kol.); 16.40 — „Motylem jestem, czyli romans czterdziesto latka” — polski film fab.; 18.15 — Studio Sport; 19 — Wieczorynka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Banacek” — odc. pt. „Skorupiaki kapitana Jacka” — film fab. TV USA; 21.55 — Pegaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22.20 — Na estradach świata — Demis Roussos (kol.).

PROGRAM 2 — SPOTKANIA: SIE RAZ JESZCZE; 10.05 — Śpiewa E. Starostecka (kol.); 10.10 — „A jeśli to miłość” — program poetycko-muzyczny (kol.); 10.40 — Śpiewa Ola Maurer i Zbigniew Baretu. W programie utwory z kasety „Piwnica pod Baranami” (kol.); 10.55 — „Ocalone od zapomnienia” — film dok. (kol.); 11.40 — Śpiewa Irena Jarońska (kol.); 11.45 — Opowiadanie na zamówienie, cz. I (kol.); 11.50 — „Zapomniane pocałunki” — recital G. Łobaszewskiej (kol.); 12.10 — Opowiadanie na zamówienie, cz. II (kol.); 12.20 — „Legenda Podhala” — dr T. Chalubiński; 12.35 — Gwiedź Jalu Kurka (kol.); 12.45 — Opowiadanie na zamówienie, cz. III (kol.); 12.45 — Śpiewa E. Starostecka (kol.); 12.50 — Prawdy i legendy — „Jagiellonowie” (kol.); 13.15 — „Pan na Wawelu” — film o prof. J. Szablowskim (kol.); 13.50 — Opowiadanie na zamówienie, cz. IV (kol.); 14 — Poczet aktorów polskich — K. Rudzki (kol.); 14.50 — W „Starym kinie”; „Kobieta to zagadka” — amer. film fab.; 16.15 — „Gdy królowy gwiazdy” — film o polskiej dominacji w historii filmu polskiego; 17.25 — Śpiewa B. Łazuka (kol.); 17.30 — „Dziesięć lat później” — w programie wspomnień absolwentów warszawskiej PWSM (kol.); 17.50 — Recital W. Młynarskiego (kol.); 18.50 — „Try Młynarskiego” — opera (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „To wcale nie wielka szta ka” — recital A. Wyrodek; 20.40 — Wspomina prof. K. Michałowski; 20.55 — Zaproszenie do teatru „Kwadrat”; 21.15 — Teatr Te ki na życzenie; 21.30 — Teatr Te ki w lewizji — R. Frelek i W. T. Kowalski; „Początek 1945” — komentarz — E. Osmańczyk.